

GRATIS

# GŁOS PABLIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 7 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 185

## Solidarność mas pracujących świata

### unicestwi zbrodnicze cele imperialistów USA w Azji

#### Wezwwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych

GENEWA (PAP). — Z Paryża donosi, że Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła następujący komunikat:

„Światowa Federacja Związków Zawodowych otrzymała oświadczenie Centralnej Rady Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei Północnej i Południowej w sprawie inwazji amerykańskiej na Koreę. Zebrano również informacje, dotyczące pierwszych akcji, podejmowanych przez liczne organizacje związkowe, dla obrony narodu koreańskiego.

Światowa Federacja Związków Zawodowych aprobuje i popiera wszystkie organizacje związkowe, które wnoszą protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej na Koreę.

Te protesty pracujących mężczyzn i kobiet całego świata będą niewątpliwie rosnąć i znajdą swój wyraz w konkretnej i czynnej solidarności z bohaterami narodem koreańskim.

Interwenując zbrojnie na Korei, imperialiści amerykańscy publicznie odsłoniли w obliczu uczciwych ludzi całego świata swoje zbrodnicze cele. Wszelkimi środkami, nie wyluczając wojny, wspierają oni wszystkie ustroje faszystowskie w rodzaju tego, który istniał na południu Korei. Komisja śledcza Światowej Federacji Związków Zawodowych już w marcu 1947 r. zdemaskowała w obliczu opinii światowej reżim terronu, który srożył się na południu Korei przy współudziale i pomocy wojskowej władz amerykańskich.

Imperializm amerykański pragnie podporządkować ONZ całkowicie swojej polityce wojennej. Zmusił on Radę Bezpieczeństwa do podjęcia nielegalnej decyzji w sprawie interwencji w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego. Rada Bezpieczeństwa nie uczyniła najmniejszego wysiłku dla ustalenia istotnego znaczenia wydarzeń na Korei. Takie metody narazają na wielkie niebezpieczeństwo samo istnienie ONZ.

Pracujący całego świata powinni wiedzieć, że w chwili obecnej robotnicy, chłopci, intelektualiści, mężczyźni i kobiety prowadzą na Korei walkę na śmierć i życie przeciwko swym odwiecznym gnieźdom: panom feudalnym, właścicielom ziemskim, kapitalistom, zdrajcom sprawy ludu, popieranym wczoraj przez imperialistów japońskich, a dziś przez miliardów amerykańskich. Lotnictwo amerykańskie bombarduje cywilną ludność koreańską, aby okazać pomoc wszystkim tym wyzyskiwanym.

Cały naród koreański powstał do wielkiej i słusznej walki o wyzwolenie. Jakiegokolwiek były by siły imperializmu, nie uda się im zwyciężyć narodu, który walczy o wolność. Ostateczne zwycięstwo narodu koreańskiego będzie zwycięstwem zwolenników pokoju na całym świecie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie należące do niej organizacje do podjęcia natchmiast wszelkich możliwych akcji w poszczególnych krajach, celem skutecznego przeciwstawienia się szatańskim planom amerykańskich podżegaczy wojennych oraz celem poparcia bratnich związków zawodowych Korei, które walczą wraz z całym narodem koreańskim o wyzwolenie swego kraju.

Solidarność z narodami Azji nie jest pustym dźwiękiem. Stanowi ona żywołe zadanie, stojące przed pracującymi, a w szczególności przed pracującymi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i innych krajów kapitalistycznych.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie, wchodzące w jej skład organizacje do zorganizowania Światowego Tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim. Światowa Federacja Związków Zawodowych zaleca organizowanie manifestacji ludowych z udziałem manifestacji ludowych z udziałem koreańskich sił zbrojnych, poczynając od 10 lipca 1950 r.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wzywa wszystkie, wchodzące w jej skład organizacje do zorganizowania Światowego Tygodnia czynnej solidarności z narodem koreańskim. Światowa Federacja Związków Zawodowych zaleca organizowanie manifestacji ludowych z udziałem manifestacji ludowych z udziałem koreańskich sił zbrojnych, poczynając od 10 lipca 1950 r.

## Lud Południowej Korei zrzuca jarzmo kapitalizmu

### Zbrojne powstanie ludowe przeciw kłicie Li Syn Mana — Armia wyzwolenicza kontynuuje pościg za nieprzyjacielem

#### — Protest Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ONZ

#### OŻYWIENA DZIAŁALNOŚĆ PARTYZANTÓW POŁUDNIOWO-KOREAŃSKICH

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi — powołując się na informacje Koreańskiej Agencji Telegraficznej, że partyzanci koreańscy wspierani przez chłopów, rozwijają ożywioną działalność w okolicach miasta Taikiu, które jest ważnym centrum komunikacyjnym południowej części prowincji Północny Kensas. Powstanie ludowe, które wybuchło w okolicach Taikiu, wywołało zamęt i rozpręczenie wśród marionetkowych wojsk południowo-koreańskich. Partyzanci nieprzerwanie atakują marionetkowe wojska i polacie w okolicach miasta Kensas na południowy wschód od Taikiu.

Oddziały partyzanckie rozwijają ożywioną działalność na tyłach wojsk kłicy Li Syn Mana, zwłaszcza w prowincji Południowa Czolla i w południowej części prowincji Kensas.

#### PROTEST KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ W ONZ

NOWY JORK (PAP). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zakomunikował, iż sekretarz generalny ONZ Trygwe Lie otrzymał od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen Epa depeszę z 2 lipca br., zawierającą oficjalny protest przeciwko zbrojnej interwencji USA w Korei oraz bestialskim bombardowaniom ludności cywilnej przez samoloty amerykańskie.

#### PRZENIOSŁ SIĘ NA POŁUDNIE

PEKIN (PAP). Radio tokijskie, po wwołując się na doniesienia z Pusan, podaje, iż rząd Li Syn Mana ponownie zmienił miejsce pobytu, przenosząc się z Taiden do Czendiu, połozonego w odległości 80 km na południowy zachód od Taiden.

#### MASOWY ZACIĄG OCHOTNICZY DO ARMII POŁUDNIOWO-KOREAŃSKIEJ

PEKIN (PAP). Jak donosi radio Pusan, tysiące młodych patriotów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zrzucają się do rządu z prośbą o wysłanie ich na front. Już na drugi dzień po zradzieckiej napaści Li Syn Mana na Koreę Południową, ponad 30 tysięcy młodych chłopów wyraziło chęć zaciągnięcia się do Armii Ludowej. Od 1 lipca do armii zaciągnęło się 115 tysięcy młodych patriotów.

#### PANICZNA UCIECZKA WOJSK LI SYN MANA.

NOWY JORK (PAP). — Agencja „Associated Press” donosi z Korei Południowej, że wśród żołnierzy południowo-koreańskich, którzy uciekli z Suwon, panował nieopisany popłoch. Komunikaty oficjalne nazywały takie cofanie się „ewakuacją”. — pisał korespondent „Associated Press” — lecz żołnierze amerykańscy w Korei określili to cofanie się

jaką panującą ucieczką. „Associated Press” podaje następnie, że zarówno wśród korespondentów prasowych jak i wśród oficerów amerykańskich panuje pogląd, że armia Li Syn Mana jest rozbita.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje z Tokio, że w dniu 5 lipca doszło do starcia między żołnierzami północno-koreańskimi a oddziałem amerykańskim. Rzecznik sztabu Mac Arthura potwierdził tę wiadomość, zaznaczając, że nie posiada informacji o skutkach tego starcia.

Korespondent Reutera podaje, że wojska północno-koreańskie obsady pozycje amerykańską, posuwając się dalej naprzód, w kierunku południowym.

#### DALSZE SUKCESY ARMII WYZWOLENICZEJ.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że oddziały północno-koreańskie wyparły wojska południowo-koreańskie do punktu położonego w pobliżu Osan, w odległości 18 km. na południe od Suwon. Oddziały północno-koreańskie — depeszował korespondent Reutera — które obsady pozycje amerykańskie, posuwały się w kierunku południowym i znajdują się między wysuniętą naprzód pozycją amerykańską a głównymi siłami amerykańskimi.

## Warszawa — do dyspozycji

### II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

#### Odpowiedź PKOP na pismo Stałego Komitetu

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na pismo Sekretariatu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał depeszę następującej treści:

**Do Przyjacieli!**  
Polski Komitet Obrońców Pokoju zawiadamia Was, że Warszawa jest do Waszej dyspozycji jako siedziba drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Wola walki o pokój, ozywająca setki milionów ludzi na całym świecie, która usiłowała pogwałcić reakcyjny rząd włoski, zamykając granicę Włoch przed delegatami kongre-

su — w naszym kraju będzie mogła znaleźć pełny i swobodny wyraz.  
Stolica Polski Ludowej doszczętnie zburzona w czasie ostatniej wojny, wzniesiona z gruzów i popiołów przez bohaterki i wojownicy polskiej klasy robotniczej i mas pracujących — jest dumna, iż może zapewnić warunki pracy światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju.  
Naród polski i lud Warszawy z radością powita przedstawicieli walczącej o pokój ludzkości.  
— POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU —  
Warszawa, dnia 5 lipca 1950 r.

W październiku roku bieżącego odbędzie się w Polsce II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Ze wszystkich części świata, z krajów wolnych i tych, które znajdują się jeszcze w jarzmie imperialistów i które walczą o wyzwolenie, zjedzą się do nas przywódcy ruchu pokoju, aby dokonać przeglądu sił i ustalić wytyczne dalszej walki przeciwko atomowym ludobójcom.

W myśl postanowień Stałego Komitetu Obrońców Pokoju II Światowy Kongres miał odbyć się w Genui. Rząd włoski jednak zawiadomił organizatorów kongresu, że odmawia delegatowi wiz wjazdowych do Włoch.

Tęchotliwa decyzja rządu włoskiego, czy też jego amerykańskich mocodawców imperialistycznych nie jest w stanie przeszkodzić miliardowej armii obrońców pokoju w odbyciu tej ważnej narady. Wiele jest już na świecie stolic wolnych narodów, które poczynają sobie za szczyt udzielenie gościnę najwzajemniejszej parliamentowi pokoju.

W roku ubiegłym wysługujący się amerykańskim podżegaczom wojennym rząd francuski usiłował utrudnić obrady I Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przez odmowę wiz wjazdowych znacznej części delegatów. I Światowy Kongres nie mógł się w całości odbyć w Paryżu. Obradował on w Paryżu i w Pradze i z tych dwu stolic rozległ się na cały świat głos sześciuset wówczas milionów obrońców pokoju.

W ciągu roku dzielącego nas od I Kongresu ruch obrońców pokoju jeszcze bardziej wzmościł swe siły, jeszcze bardziej określił. Apel Sztokholmski, domagający się zakazu broni atomowej i uznania za zbrod-

nicarza wojennego rządu, który pierwszy użył broni atomowej, zmobilizował do walki dalsze setki milionów ludzi różnych poglądów politycznych i różnych wierzeń religijnych.

Jest nas już miliard obrońców pokoju, zorganizowanych dookoła niezwykłego Związku Radzieckiego — ości pokoju. Jest nas miliard ludzi nienawidzących wojny, nienawidzących podżegaczy wojennych, miliard wrogów atomowych ludobójców, którzy od polityki przygotowania agresji przeszli do bezpośredniej agresji. Jest nas miliard ludzi, milijonów pokojów i wolności, pragnących w pokoju budować przyzwoitą wolną od strachu przed wojną, głodem i nędzą. Tego głosu nie uda się imperialistom zagłuszyć ekspansjami na Korei, ani kompromitującymi ich autorów bezmyślnymi szukaniami wizowymi.

Głos miliardów obrońców pokoju rozlegnie się z Polski na cały świat. Naród polski wysoce ceni sobie okazany mu szacunek. Zasłużyłymi nań nie tylko ogromem zniszczeń i ofiar poniesionych w wojnie z faszysmem, ale przede wszystkim wysiłkiem i pracą nad odbudową i roz budową naszego kraju, będącego ważnym ogniwem w ruchu pokoju, naszą pracą nad umocnieniem solidarności, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, naszą walką z podżegaczami wojennymi, z wrogami pokoju.

Delegatów, którzy przybędą do nas ze wszystkich krajów świata, przywitamy meldunkami o dalszych osiągnięciach w walce o pokój. W ten sposób stworzymy najbardziej wyraziste tło dla obradującego w Polsce parlamentu pokoju.

## Aktywiści pokoju w Polsce

### przygotowują się do woj. zjazdów obrońców pokoju

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się rozszerzone plenaryjne posiedzenia wojewódzkich komitetów obrońców pokoju z udziałem aktywów z powiatów, gmin i громад oraz przedstawicieli „trójek”. Przedmiotem obrad jest sprawozdanie z wyników akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim, nakreślenie planów pracy na zasadzie do świadczenia zdobytego w tej akcji i przygotowanie do wojewódzkich zjazdów obrońców pokoju.

Na plenum WKOP w RZESZOWIE, po referatach podsumowujących wyniki dotychczasowej działalności Komitetu, uchwalono zorganizo wać w lipcu masowe zebrania sprawozdawcze, które stanowiąc będą przygotowanie do zjazdu wojewódzkiego i ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się 1 września br., w rocznicę napaści hitlerowców na Polskę.

W SZCZECINIE na plenarnym posiedzeniu WKOP wygłosił referat sprawozdawczy prof. Wyszचे Szkoły Inżynierskiej dr Terubche, który stwierdził obrotym wzrost ruchu obrońców pokoju w całym świecie i w Polsce.

#### Strajki w Austrii

WIEN (PAP). — Przez Austrię przechodzi fala strajków. Robotnicy domagają się podwyżki płac. Od 20 czerwca trwa w Karyntni strajk lakierników i pracowników malarskich. We wtorek rozpoczął się strajk 700 lakierników i pracowników malarskich w górnej Austrii. W Salzburgu strajkują robotnicy 4 wielkich tartaków. W Styrii trwa strajk robotników rolnych.

## Kobiety polskie pozdrawiają

### walczące o wolność kobiety koreańskie

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Ligi Kobiet wysłował do Demokratycznego Związku Kobiet Korei Północnej depeszę, w której, przesyłając w imieniu 1,5 miliona swych członkin i wszystkich kobiet polskich gorące pozdrowienia walczącym kobietom Korei, pisał m. in.: „Kobiety polskie solidaryzują się z Waszą sprawiedliwą walką, potępiając jak najostrzej brutalną i bez-

prawną napaść imperialistów amerykańskich i ich popleczników, protestując z głębokim oburzeniem przeciwko bandyckim nalotom bombowców amerykańskich na spokojną ludność Korei, na kobiety i dzieci.  
Jesteśmy przekonane, że demokratyczne i pokojowe siły Korei, odniosą pełne zwycięstwo w walce o szlachetną sprawę wolności i zjednoczenia swojej ojczyzny.”

## Bezczelne próby nacisku

### ze strony Ameryki na państwa Bliskiego Wschodu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że komisja spraw zagranicznych parlamentu syryjskiego powzięła uchwałę, zalecającą rządowi „ZACHOWANIE NEUTRALNOŚCI W SPRAWIE KOREI”.

W tej samej sprawie odbyło się posiedzenie rządu. Posiedzenie to zostało przerwane przez ambasadora amerykańskiego w Damaszku, Keeley, który przyjechał do gmachu rady ministrów i zażądał natychmiastowej audyencji u premiera. Posiedzenie rządu zostało przerwane na 45 minut.

W kołach dziennikarskich podaje się, że ambasador amerykański, dowiedziawszy się, że niektórzy członkowie rządu zamierzają przeciwstawić się uchwałę Rady Bezpieczeństwa, postanowił przerwać posiedzenie gabinetu i interweniować u premiera. Po interwencji ambasadora amerykańskiego, rząd wznowił na-

radę, lecz nie powziął jeszcze żadnych uchwał.

## „Plan Schumana” przymierzem handlarzy armat

### Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

GENEWA (PAP). — Jak donosi z Paryża, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji, Komitet Narodowy Niemieckiej Partii Komunistycznej, Komitet Centralny Włoskiej Partii Komunistycznej, Komitet Wykonawczy Partii Komunistycznej W. Brytanii oraz Komitet Centralny Partii Komunistycznych Holandii, Belgii i Luksemburga ogłosili wspólne następujące oświadczenie:

Przedstawiciele Partii Komunistycznych Francji, Niemiec, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i Luksemburga zdawali sobie sprawę, że wprowadzenie w życie tzw. „Planu Schumana” dla pokoju światowego i interesów ich narodów. Przedstawiciele Partii Komunistycznych wymienionych krajów uważają zgodnie ten plan, podyktowany przez imperialistów amerykańskich, za istotny etap w przygotowaniach do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

„Plan Schumana” stanowi nowe pogwałcenie układow poczdamskich, uwieczniając podział Niemiec na 2 czę-

ści, co daje amerykańskim podżegaczom wojennym możliwość ponownej prowokacji, w jeszcze szerszej skali, niż ta, której dopuścili się obecnie w Korei.

Plan ten stanowi również pogwałcenie Karty ONZ.

„Plan Schumana”, stanowiący przedłużenie „Planu Marshalla”, zmierza do przekształcenia Zachodnich Niemiec pod kontrolą amerykańską w

polityczną, gospodarczą i wojskową bazę w Europie do wszczęcia trzeciej wojny światowej. Zmierza on do całkowitego włączenia do bloku atlantyckiego włączenia do bloku atlantyckiego kapitalistów niemieckich, uważanych przez amerykańskich podżegaczy wojennych za najważniejszą siłę agresji w Europie. Ułatwia on od budowę w Niemczech Zachodnich armii pod dowództwem dawnych generałów hitlerowskich.

**Dnia 8 bm. o godz. 18**  
**w Hali Sportowej ZS „Włókniarza” na Widzewie**  
**w związku z obradami Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego**  
**odbędzie się wielki wiec pod hasłem:**  
**„Jedność klasy robotniczej całego świata gwarantem pokoju”**  
**Zaproszenia rozdzielają rady zakładowe**

## Już 56 milionów podpisów

### złożono pod Apielem Sztokholmskim w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Jak wynika z danych, które napływają do Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, od dnia 30 czerwca do 5 lipca Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, domagający się zakazu broni atomowej, podpisał na terenie całego Związku Radzieckiego 56 milionów

807 tysięcy 705 obywateli radzieckiego i wyrażają swą solidarność ze wszystkimi zwolennikami pokoju na całym świecie.

Podpisując Apel Sztokholmski, kołchoźnicy, traktorzyści i kierownicy kombinatów zobowiązują się przeprowadzić zbiory bez zarzutu, dać państwu więcej zboża i tym samym wnieść swój wkład w dzieło obrony pokoju.

W Moskwie Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisał już dotychczas 2 miliony 687 tysięcy osób.

W Leningradzie pod apelem złożyło 10 podpisów 1 milion 300 tysięcy osób, w Kijowie — 437 tysięcy, w Baku — 405 tys., w Tbilisi — 244 tysiące, w Świerdłowsku — 323 tysiące, w Odesie — 256 tysięcy, w Stalingradzie — 168 tysięcy, w Gorkim — 248 tysięcy.

Akcja zbierania podpisów trwa w dalszym ciągu na terenie całego Związku Radzieckiego.

Akcja zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zakazu broni atomowej przekształca się w potężną, ogólnonarodową manifestację ludzi radzieckich, gotowych do obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

#### W obronie Murzynów

WARSZAWA (PAP). — Ogólnopolska Liga do Walki z Faszyzmem wystosowała na ręce gubernatora John Battle w Richmond — Wirginia (USA) energiczny protest w obronie niewinnie skazanych ostatnio na śmierć siedmiu Murzynów.

(Dokończenie na str. 2)

# Przeobrażająca siła produkcyjnej nauki

W zamieszczonym na łamach „Prawdy” artykule wstępnym pt. „Przeobrażająca siła produkcyjnej nauki” czytamy m. in.

W kraju naszym odbyło się ostatnio kilka twórczych dyskusji, dotyczących najważniejszych galezi nauki radzieckiej.

Otwarta na łamach „Prawdy” srobowana dyskusja w sprawach radzieckiego językoznawstwa stanowi historyczny etap w rozwoju materialistycznej nauki o języku.

W swych wspaniałych pracach w dziedzinie lingwistyki, towarzysze Stalin stworzył klasyczny wzór twórczego zastosowania metody dialektycznej do nauki o języku. Prace towarzysza Stalina w kwestiach językoznawstwa stanowią nowy wybitny wkład do teorii marksistowsko-leninowskiej oraz uzasadniają badaczy wszystkich dziedzin nauk społecznych w nowe tezy teoretyczne.

Towarzysz Stalin sprawił, że z symfioniki, wulgaryzacji i idealizmu w nauce o języku nie pozostał kamień na kamieniu. W pracach towarzysza Stalina upatrują uczeni radzieccy bojowy program uzbrojenia nauki językoznawstwa radzieckiego oraz jego twórczego rozwoju na podstawie naukowej podstawy marksistowskiej.

Troszcząc się o rozwój i rozkwit produkcyjnej nauki w naszym kraju, towarzysze Stalin, wzywają uczonych radzieckich do śmiałych dociekań twórczych, do głębokiego ugodnienia nowych zjawisk życia, do zdecydowanej walki przeciwko zgnębności, rozkładowi, zastójności, do śmiałego rozważania na terenie nauki zasadniczej krytyki i samokrytyki.

„Jest rzeczą powszechnie uznaną — zaznacza towarzysze Stalin — że żadna nauka nie może się rozwijać i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”. Taką jest wielką żywota zasadą rozwoju nauki.

W kraju naszym — po raz pierwszy w historii — państwo w tak olbrzymim zakresie sprawuje pieczę nad twórczym rozwojem nauki, troszczy się o jak najwydatniejszy wzrost jej roli w wielkiej sprawie budowy komunizmu. Nauka — to potężny ożreż w rękach narodu, budującego nową socjalistyczną, w innej ogółu sytuacji znajduje się nauka w krajach kapitalistycznych, gdzie nie służy ona narodowi, lecz klasom wzywającym. W nauce burżuazyjnej panują reakcyjne poglądy idealistyczne, krzewiona jest teoria ludobójstwa.

Prześladując postępowych uczonych, wodziąc obozu imperialistycznego usiłują podporządkować naukę celom przygotowania wojny. Nasza produkcyjna nauka radziecka toczy zdecydowaną walkę przeciwko reakcyjnej nauce burżuazyjnej.

Na czym polega wielka przeobrażająca siła produkcyjnej nauki?

Przed wszystkim tym, że nauka ta pomaga zrozumieć prawa rządzące rozwojem przyrody i społeczeństwa, pomaga zmieniać, przebudowywać w drodze rewolucyjnej świat w interesach postępu, dla dobra narodu. Cała gigantyczna działalność

## „Prawda” zamyka dyskusję nad zagadnieniami językoznawstwa

„Prawda” zamieszcza szereg artykułów w kwestiach językoznawstwa radzieckiego, między innymi artykuł towarzysza Stalina, pt. „Przytoczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa”, artykuł członka Akademii, W. Winogradowa pt. „Program językoznawstwa marksistowskiego”, członka Akademii S. Obnorskiego „O twórczą drogę w nauce radzieckiej” i szereg innych.

W artykule redakcyjnym „Prawdy” czytamy:

— Otwarta na łamach „Prawdy” dyskusja wywołana w radzieckich kołach naukowych szeroki odźwięk. Do redakcji wpłynęło przeszło 200 artykułów pióra uczonych, głównie językoznawców, pracowników instytutów naukowo-badawczych i uczeni Moskwy, Leningradu, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Kazachstanu, Armenii, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Estonii, rozmaitych miast, rejonów i obwodów Związku Radzieckiego. Redakcja otrzymała również wielką ilość listów od czytelników, co świadczy, że poruszone w dyskusji zagadnienia wywołują żywe zainteresowanie, nie tylko wśród specjalistów-językoznawców, lecz również w szerokich kołach inteligencji radzieckiej.

W toku swobodnej dyskusji rozpatrzono krytycznie podstawowe zagadnienia nauki radzieckiej językoznawstwa. Wszyscy prawie uczestnicy dyskusji doszli do wniosku, że nasze językoznawstwo znajduje się w stanie zastójności i należy nadać mu prawidłowy kierunek naukowy.

Opublikowany na łamach „Prawdy” z dnia 20 czerwca artykuł towarzysza Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” oraz artykuł Józefa Stalina pt. „Przytoczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa” stanowią wybitnie twórczy wkład do nauki i oznaczają nowy szczebel w rozwoju językoznawstwa. Artykuły Józefa Stalina uzasadniają jednocześnie naszych historyków, filozofów i ekonomistów w nowe tezy teoretyczne, stanowiące krok naprzód w rozwoju nauki marksistowsko-leninowskiej.

Kardynalna zasada rozwoju całej nauki radzieckiej zawarta jest w słowach Józefa Stalina: „Żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki”. Taką jest wielką żywota zasadą rozwoju nauki.

W kraju naszym — po raz pierwszy w historii — państwo w tak olbrzymim zakresie sprawuje pieczę nad twórczym rozwojem nauki, troszczy się o jak najwydatniejszy wzrost jej roli w wielkiej sprawie budowy komunizmu. Nauka — to potężny ożreż w rękach narodu, budującego nową socjalistyczną, w innej ogółu sytuacji znajduje się nauka w krajach kapitalistycznych, gdzie nie służy ona narodowi, lecz klasom wzywającym. W nauce burżuazyjnej panują reakcyjne poglądy idealistyczne, krzewiona jest teoria ludobójstwa.

Prześladując postępowych uczonych, wodziąc obozu imperialistycznego usiłują podporządkować naukę celom przygotowania wojny. Nasza produkcyjna nauka radziecka toczy zdecydowaną walkę przeciwko reakcyjnej nauce burżuazyjnej.

Na czym polega wielka przeobrażająca siła produkcyjnej nauki?

przeobrażająca naszą partię opiera się na produkcyjnej nauce rewolucyjnej. Wiążąc naukę z działalnością praktyczną, wiążąc teorię z praktyką, ich jedność stały się gwiazdą przewodnią partii Lenina—Stalina, Światłowa—historyczne zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim, zwycięski marsz naszego narodu do komunizmu stanowią wspaniały triumf marksistowsko-leninowskiej nauki o społeczeństwie, o budowie socjalizmu i komunizmu.

„Siła i żywotność marksizmu-leninizmu polega na tym — mówi towarzysze Stalin — że opiera się on na produkcyjnej teorii, odzwierciedlającej prawidłowo potrzeby rozwoju życia materialnego społeczeństwa, że podnosi teorię na odpowiedniej pozycji i uważa za swój obowiązek wykorzystanie do dnia jej siły mobilizującej, organizującej i przeobrażającej”.

Wielki koryfeusz nauki, towarzysze Stalin rozwija twórczo marksizm-leninizm. Nie ma ani jednej galezi nauki i kultury w której nie znalazła by odbicia kierowniczej myśli, twórczego geniuszu Wielkiego Stalina.

Nauka radziecka jest nauką produkcyjną. Rozwija się ona na trwałe podstawie nauki Lenina—Stalina. Przed naszą nauką życie stawia coraz to nowe zadania, podkopywane interesami budowy komunizmu.

Krocząc drogą wskazaną przez towarzysza Stalina, rozwijając w swoim środowisku zasadniczą krytykę i samokrytykę, walcząc z próbami kanonizacji przestarzałych, przetrząsanych w nauce, popierając gorąco wszystko to co nowe i produkcyjne, uczeni radzieccy wzbogacają naukę ojczyzną w nowe odkrycia i osiągnięcia, pomnożą jej chwałę.

Opublikowanymi w dzisiejszym numerze artykułami redakcja „Prawdy” zamyka dyskusję w sprawie radzieckiego językoznawstwa.

Towarzysz Stalin sprawił, że z symfioniki, wulgaryzacji i idealizmu w nauce o języku nie pozostał kamień na kamieniu. W pracach towarzysza Stalina upatrują uczeni radzieccy bojowy program uzbrojenia nauki językoznawstwa radzieckiego oraz jego twórczego rozwoju na podstawie naukowej podstawy marksistowskiej.

Dla każdego człowieka, obserwującego i analizującego rozwój stosunków gospodarczych między państwami jest rzeczą oczywistą, że umowy gospodarcze, zawarte dnia 29 czerwca br. między Polską a Związkiem Radzieckim są umowami bez precedensu — nie tylko w naszej historii, ale i w historii między państwowych stosunków gospodarczych w ogóle.

Korzyści, jakie przyniosą Polsce umowy moskiewskie są ogromne i wszechstronne. Myśląc o tym, kto by sądził, że wielkość tych korzyści dla się wyczerpująco scharakteryzować przez przytoczenie cyfr o wzroście obrotów czy o wysokości kredytów. Cyfry te, aczkolwiek imponujące, nie dają przecież pełnego obrazu. Pełny obraz tych korzyści otrzymamy wówczas dopiero, gdy uwzględnimy, w jakim momencie przychodzi nowa, wydatnie zwiększona pomoc radziecka i co nam ta pomoc pozwoli stworzyć w naszym kraju.

Jesteśmy w trakcie realizowania pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Wiadomo już, że nasze dotychczasowe osiągnięcia pozwoliły nam wydatnie zwiększyć pierwotnie nakreślone cyfry sześcioletni i wydatnie przyspieszyć tempo rozwoju naszej

gospodarki socjalistycznej. Planujemy teraz podniesienie produkcji przemysłowej w ciągu 6-lecia o 150 procent!

Trzeba w całej pełni zrozumieć wagę i wymowę tej cyfry, która oznacza całkowitą rewolucję w naszej gospodarce. Czy moglibyśmy myśleć o dokonaniu takiego gigantycznego skoku naprzód, licząc jedynie na własne siły? Nie, nie moglibyśmy.

Nasz aparat produkcyjny, mimo wszystkie, wspaniałe osiągnięcia w dotychczasowym dziele odbudowy nie byłby w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu. Żeby tak wielkie zadanie mogło być wykonane, należy wydatnie rozszerzyć i w wielkim stopniu odnowić nasz aparat produkcyjny. Musimy zwiększyć naszą produkcję nie tylko w drodze lepszego wykorzystania posiadanych przez nas urządzeń produkcyjnych, ale również w drodze wydawnego rozszerzenia tych urządzeń i zbudowania nowych. Bez wydatnego rozszerzenia i odnowienia naszego aparatu produkcyjnego cyfry Planu 6-letniego nie przetworzą się w rzeczywistość.

Planujemy teraz podniesienie produkcji przemysłowej w ciągu 6-lecia o 150 procent!

Trzeba w całej pełni zrozumieć wagę i wymowę tej cyfry, która oznacza całkowitą rewolucję w naszej gospodarce. Czy moglibyśmy myśleć o dokonaniu takiego gigantycznego skoku naprzód, licząc jedynie na własne siły? Nie, nie moglibyśmy.

Nasz aparat produkcyjny, mimo wszystkie, wspaniałe osiągnięcia w dotychczasowym dziele odbudowy nie byłby w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu. Żeby tak wielkie zadanie mogło być wykonane, należy wydatnie rozszerzyć i w wielkim stopniu odnowić nasz aparat produkcyjny. Musimy zwiększyć naszą produkcję nie tylko w drodze lepszego wykorzystania posiadanych przez nas urządzeń produkcyjnych, ale również w drodze wydawnego rozszerzenia tych urządzeń i zbudowania nowych. Bez wydatnego rozszerzenia i odnowienia naszego aparatu produkcyjnego cyfry Planu 6-letniego nie przetworzą się w rzeczywistość.

Otóż znaczenie umów moskiewskich polega na tym, że dają nam możliwość odnowienia i wydatnego rozszerzenia aparatu produkcyjnego. Na mocy tych umów otrzymamy sprzęt i urządzenia dla około 30 zakładów przemysłowych. Będą to przy tym nie jakieś drugorzędne zakłady przemysłowe, lecz — jak się wyraził premier Minc — najbardziej podstawowe, najbardziej kluczowe, potrzebne zakłady przemysłowe, prawdy mówię — najważniejsze dla naszego kraju. Wystarczy powiedzieć, że jednym z obiektów dla którego otrzymujemy urządzenia ze Związku Radzieckiego jest Nowa Huta pod Krakowem.

Zanalizujmy dalej, co oznaczają dla nas dostawy inwestycyjne ze Związku Radzieckiego. Czy znaczą one ich wyczerpuje się przy tym, że będziemy mogli — przy ich pomocy — rozbudować nasz aparat produkcyjny? Nie, nie wyczerpuje się. Dostawy inwestycyjne mogą być różne. My otrzymujemy ze Związku Radzieckiego urządzenia przemysłowe najwyższej jakości, wytworzone przez najbardziej produkcyjną technikę i gospodarkę, opartą na najnowszym osiągnięciach nauki i wynalazczości radzieckiej. Znaczą to, że zainstalowanie tych urządzeń w naszej gospodarce będzie nie tylko wzmoczeniem siły tej gospodarki, ale będzie jednocześnie podstawowym elementem rewolucji technicznej w naszym kraju. Zainstalowanie tych urządzeń, nauce się posługiwania nimi będzie skokiem naprzód w dziedzinie techniki i organizacji pracy. Ten skok wysunie Polskę do rzędu krajów przedwójkowych pod względem techniki i organizacji pracy. Dla naszej młodzieży powstanie setki i tysiące nowych zawodów, nowych kwalifikacji, nowych, nieznanych dotąd dziedzin pracy, z których każda będzie motorem wzrostu kultury technicznej i kultury w ogóle.

Ala i na tym nie wyczerpuje się jeszcze korzyści, jakie niosa dla naszej gospodarki i dla całego naszego życia nowe umowy gospodarcze polsko-radzieckie. Wiemy dobrze, jak wspaniałym i twórczym źródłem postępu jest współpraca nasza z gospodarką radziecką i wykorzystywanie doświadczeń radzieckich. Realizacja umów, podpisanych 29 czerwca rozszerzy wielokrotnie pluszczynę tej współpracy i podniesie ją na wyższe stopnie. Nowe dziesiątki i setki tysięcy ludzi wejdą bezpośrednio w kontakt z myślą radziecką, wcielona w maszyny i urządzenia radzieckie. Pracując przy pomocy maszyn i urządzeń radzieckich, nauczymy się lepiej wykorzystywać doświadczenia naszych braci radzieckich. Ich osiągnięcia zaspodnią myśl twórczą naszej uzdolnionej i utalentowanej klasy

robotniczej i inteligencji technicznej. Jednym słowem zacieśni się jeszcze bardziej współpraca nasza ze Związkiem Radzieckim, niosąc nam korzyści, których niesposób przewidzieć i przeliczyć na pieniądze.

Towarzysz Minc powiedział po wrocie z Moskwy, że umowy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim stworzyły mocną i solidną bazę dla Planu 6-letniego na odcinku obrotu towarowego. Stworzyły one taką bazę i dla wszystkich innych odcinków walki o plan. Związek Radziecki, wierny swej szlachetnej i bezinteresownej polityce przyjaźni i pomocy podał nam dłoń w chwili, gdy przystąpiliśmy do realizacji największego w naszych dziejach planu przekształcenia Polski. Dłoń ta będzie dla nas potężnym poparciem. Pomoc radziecka będzie miała decydujące znaczenie. Umowy gospodarcze polsko-radzieckie, podpisane w Moskwie 29 czerwca — to jedna z najważniejszych rekiemli rzeczywistości i powodzenia Planu 6-letniego.

# Miliony Polaków solidaryzują się z wyzwolenczą walką ludu Korei

Pismo Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju do koreańskich bojowników o pokój

WARSZAWA (PAP). Polski Komitet Obróbców Pokoju przesyła do Koreańskiego Komitetu Obróbców Pokoju list następującej treści:

„W imieniu milionów polskich obrońców pokoju wyrażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu brutalnej agresji imperializmu amerykańskiego na Waszą ojczyznę i bestialskiego bombardowania bezbronnej ludności cywilnej przez lotnictwo amerykańskie.

Agresja na Korei odślania zbrodnicze cele imperializmu amerykańskiego, który dąży do zławienienia potężnego ruchu narodowo-wyzwoleńczego narodów Azji i stara się je zakuć w kajdany niewoli. Jednakowoż te rachuby imperialistów amerykańskich, stanowiące część składową ich planu panowania nad światem i przygotowań wojennych,

zostaną zniweczone przez niezłomną wolę narodów uciskanych — użyskania i umocnienia swego niepodległego bytu.

Wyrażamy całkowitą solidarność z Waszą sprawiedliwą walką o wolność i niepodległość Korei i jesteśmy przekonani, że zakończy się ona zwycięstwem Waszej słusznej sprawy.

W obliczu jawnej agresji imperializmu amerykańskiego polscy obrońcy pokoju jeszcze bardziej wzmocnią walkę o pokój, jaką prowadzi cały obóz antyimperialistyczny ze Związkiem Radzieckim na czele.

Niech żyją bohaterzy koreańscy obrońcy pokoju!

Przewodniczący  
Polskiego Komitetu Obróbców Pokoju  
PROF. JAN DEMBOWSKI

## Stocznie, żegluga i rybołówstwo wykonały przedterminowo plan półroczny

WARSZAWA (PAP). Centralny Zarząd Przemysłu Okretowego zawiadomił Ministerstwo Żeglugi o wykonaniu przez stocznie morskie półrocznego, wartościowego planu produkcji na 11 dni przed terminem.

Półroczny plan przewozów w

konany został przez Polską Żeglugę Morską w dniu 27 czerwca, tj. na 4 dni przed terminem. Również przedterminowo wykonano półroczny plan potowowych rybołówstwa morskiego. Spółdzielnie rybackie zameldowały o wykonaniu planu półrocznego jeszcze w połowie kwietnia rb.

# Umowy gospodarcze polsko-radzieckie i Plan 6-letni

Dla każdego człowieka, obserwującego i analizującego rozwój stosunków gospodarczych między państwami jest rzeczą oczywistą, że umowy gospodarcze, zawarte dnia 29 czerwca br. między Polską a Związkiem Radzieckim są umowami bez precedensu — nie tylko w naszej historii, ale i w historii między państwowych stosunków gospodarczych w ogóle.

Korzyści, jakie przyniosą Polsce umowy moskiewskie są ogromne i wszechstronne. Myśląc o tym, kto by sądził, że wielkość tych korzyści dla się wyczerpująco scharakteryzować przez przytoczenie cyfr o wzroście obrotów czy o wysokości kredytów. Cyfry te, aczkolwiek imponujące, nie dają przecież pełnego obrazu. Pełny obraz tych korzyści otrzymamy wówczas dopiero, gdy uwzględnimy, w jakim momencie przychodzi nowa, wydatnie zwiększona pomoc radziecka i co nam ta pomoc pozwoli stworzyć w naszym kraju.

Jesteśmy w trakcie realizowania pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Wiadomo już, że nasze dotychczasowe osiągnięcia pozwoliły nam wydatnie zwiększyć pierwotnie nakreślone cyfry sześcioletni i wydatnie przyspieszyć tempo rozwoju naszej

gospodarki socjalistycznej. Planujemy teraz podniesienie produkcji przemysłowej w ciągu 6-lecia o 150 procent!

Trzeba w całej pełni zrozumieć wagę i wymowę tej cyfry, która oznacza całkowitą rewolucję w naszej gospodarce. Czy moglibyśmy myśleć o dokonaniu takiego gigantycznego skoku naprzód, licząc jedynie na własne siły? Nie, nie moglibyśmy.

Nasz aparat produkcyjny, mimo wszystkie, wspaniałe osiągnięcia w dotychczasowym dziele odbudowy nie byłby w stanie sprostać tak wielkiemu zadaniu. Żeby tak wielkie zadanie mogło być wykonane, należy wydatnie rozszerzyć i w wielkim stopniu odnowić nasz aparat produkcyjny. Musimy zwiększyć naszą produkcję nie tylko w drodze lepszego wykorzystania posiadanych przez nas urządzeń produkcyjnych, ale również w drodze wydawnego rozszerzenia tych urządzeń i zbudowania nowych. Bez wydatnego rozszerzenia i odnowienia naszego aparatu produkcyjnego cyfry Planu 6-letniego nie przetworzą się w rzeczywistość.

Otóż znaczenie umów moskiewskich polega na tym, że dają nam możliwość odnowienia i wydatnego rozszerzenia aparatu produkcyjnego. Na mocy tych umów otrzymamy sprzęt i urządzenia dla około 30 zakładów przemysłowych. Będą to przy tym nie jakieś drugorzędne zakłady przemysłowe, lecz — jak się wyraził premier Minc — najbardziej podstawowe, najbardziej kluczowe, potrzebne zakłady przemysłowe, prawdy mówię — najważniejsze dla naszego kraju. Wystarczy powiedzieć, że jednym z obiektów dla którego otrzymujemy urządzenia ze Związku Radzieckiego jest Nowa Huta pod Krakowem.

Zanalizujmy dalej, co oznaczają dla nas dostawy inwestycyjne ze Związku Radzieckiego. Czy znaczą one ich wyczerpuje się przy tym, że będziemy mogli — przy ich pomocy — rozbudować nasz aparat produkcyjny? Nie, nie wyczerpuje się. Dostawy inwestycyjne mogą być różne. My otrzymujemy ze Związku Radzieckiego urządzenia przemysłowe najwyższej jakości, wytworzone przez najbardziej produkcyjną technikę i gospodarkę, opartą na najnowszym osiągnięciach nauki i wynalazczości radzieckiej. Znaczą to, że zainstalowanie tych urządzeń w naszej gospodarce będzie nie tylko wzmoczeniem siły tej gospodarki, ale będzie jednocześnie podstawowym elementem rewolucji technicznej w naszym kraju. Zainstalowanie tych urządzeń, nauce się posługiwania nimi będzie skokiem naprzód w dziedzinie techniki i organizacji pracy. Ten skok wysunie Polskę do rzędu krajów przedwójkowych pod względem techniki i organizacji pracy. Dla naszej młodzieży powstanie setki i tysiące nowych zawodów, nowych kwalifikacji, nowych, nieznanych dotąd dziedzin pracy, z których każda będzie motorem wzrostu kultury technicznej i kultury w ogóle.

# Podpisanie umów handlowych ze Szwajcarią

WARSZAWA (PAP). — W tych dniach odbyły się w Bernie obrady polsko-szwajcarskiej komisji mieszanej, w których wyniku podpisano protokół, ustalający wzajemną wymianę handlową pomiędzy Polską a Szwajcarią w okresie od 1. 7. 1950 r. do 30. 6. 1951 r. — w ramach zawartej w roku ubiegłym 5-letniej umowy handlowej.

Na podstawie podpisanego protokołu Polska w 1950—51 roku będzie importowała ze Szwajcarii wyroby przemysłowe metalowe, hutnicze, precyzyjne mechaniczne, artykuły

chemiczne, surowce dla przemysłu włókienniczego oraz inne produkty przemysłu szwajcarskiego. Polska będzie eksportowała do Szwajcarii węgiel, wyroby polskiego przemysłu chemicznego, tekstylnego, mineralnego, metalowego, artykuły rolno-spożywcze i inne.

Ze strony polskiej protokół podpisał przewodniczący delegacji, ob. inż. Michał Dichter — dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, w imieniu zaś Szwajcarii — przewodniczący delegacji szwajcarskiej, dyr. dr. Friedrich Bauer.

## z Pakistaniem

WARSZAWA (PAP). — W wyniku rokowań między handlową delegacją Pakistanu a Ministerstwem Handlu Zagranicznego podpisano w Warszawie 5 lipca br. umowę o wymianie towarowej między Polską a Pakistanem na okres od 1 lipca 1950 r. do 30 czerwca 1951 r. Umowa przewiduje import do Polski: pakistańskiej bawełny, juty, ryżu, herbaty i innych artykułów

oraz eksport do Pakistanu polskiego węgla, wyrobów metalowych, chemicznych, tekstylnych, mineralnych i innych.

Ze strony polskiej umowę podpisał ob. Henryk Bielecki dyr. departamentu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, a w imieniu kraju Pakistanu przewodniczący delegacji p. Shujaat Ali Hasnie, zastępca pod sekretarza stanu w Ministerstwie Handlu.

## Cegielnia Krubin wzywa do długotrwalego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). — Żałoga cegielni „Krubin” pod Ciechanowem, podlega warszawskim zakładom ceramiki czerwonej, zabiegającą o wzajemne współzawodnictwa wśród cegiełni — wzywając wszystkie zakłady ceramiczne w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cegielni.

Żałoga cegielni zobowiązuje się wykonać w trzecim kwartale br.

plan produkcji cegły według nowych norm w 105 proc., zwiększyć ilość cegiel pierwszego gatunku o 85 proc. do 90 proc., zmniejszyć ilość braków do 3 proc., zwiększyć ilość współzawodniczących do 80 proc. całej żałogi, przeskoczyć zawodowo pracowników obsługujących sprzęt mechaniczny, zachować w 100 proc. dyscyplinę pracy i usunąć całkowicie awarie.

## Pokojowy zlot młodzieży w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP). Zebrani w Essen na konferencji młodych bojowników o pokój przedstawiciele 20 różnych organizacji młodzieżowych wystosowali do Heussa i Adenauera list otwarty, w którym m. in. czytamy:

„Z całym zdecydowaniem i z całym młodzieńczym zapalem wrócić się przeciwko każdemu rządowi, który odważy się pierwszy użyć broń atomową.”

Młodzi bojownicy o pokój zawiadamiają Heussa i Adenauera, że w dniu 1 października 1950 roku z mierzą zorganizować w Zagłębiu Ruhry swój zlot pokojowy i proszą o udzielenie uczestnikom zlotu wszelkich ułatwień na obszarze Niemiec Zachodnich.

Według dotychczasowych zapowiedzi, zlot w Zagłębiu Ruhry ma zgromadzić 100 tysięcy młodych bojowników o pokój.

# „Plan Schumana” przymierzem handlarzy armat

Wspólne oświadczenie 7 Partii Komunistycznych Europy Zachodniej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

„Plan Schumana” przypiętowałby stan zależności krajów marshallowskich, niszcząc resztki suwerenności narodowej tych krajów i wydając ich gospodarkę na łup imperialistów amerykańskich. Przypiętowałby on też kolonizację Zachodnich Niemiec.

Placie i warunki pracy robotników francuskich, angielskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i luksemburskich zostałyby zepchnięte do znacznie niższego poziomu plac i gorszych warunków pracy robotników Niemiec Zachodnich, których imperialiści zamierzają utrzymać w stanie nędzy. W innych krajach zmuszony by do zamknięcia wielu kopalń i hut pod pretekstem nieopłacalności. Oznaczało by to bezrobocie dla milionów pracujących oraz kryzys zbytu produktów rolnych dla chłopów.

W interesie wszystkich ludów należy zatem udamnić tę nową próbę imperialistów amerykańskich, którzy pragną zapewnić sobie hegemonię nad światem, popychając narody ku nędzy i wojnie.

Biorąc na siebie rolę rzecznika imperialistów amerykańskich w Europie, rząd francuski usiłuje wykazać swą użyteczność jako najbardziej silny zalczy pośrednik między Stanami Zjednoczonymi a marshallowską Europą.

Aprobując z entuzjazmem „Plan Schumana”, marionetkowy rząd z Bonn pozostaje wierny testamentowi Hitlera w organizowaniu Europy do wojny antyradzieckiej.

Zastrzeżenia wysunięte przez rząd angielski — to zastrzeżenia rządu imperialistycznego, który pragnie bronić swych własnych interesów w Europie, ale jednocześnie zachować tam rolę pierwszego agenta amerykańskiego, rolę przeznaczoną od dawna reakcyjnego rządu Zachodnich Niemiec.

Te zastrzeżenia potwierdzają ocenę nieodżałowanego towarzysza Zdunowa z września 1947 r., który wskazał, że Niemcy są jaskiniem niezgody między kołami rządzącymi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Prawicowi przywódcy socjalistyczni krajów marshallowskich w istocie aprobują politykę wojny i nędzy tu

stów międzynarodowych. Są oni nie tylko agentami swej własnej burżuazji, lecz jednocześnie agentami imperialistów amerykańskich. Uwidaczniają się wśród nich spręczności są odzwierciedleniem sprzeczności między imperializmem amerykańskim, a imperializmami wasalnymi.

Kapitałiści Francji, Zachodnich Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga zadržali całkowicie poczucie narodowe. Powodowani interesem klasowym, otwierają zdradzący żywotne interesy swych krajów. Wydają je oni na łup żarłocznym truśtom międzynarodowym i gotują się do pograżenia ludów w nową wojnę.

Kapitałiści zmierzają też do utrzymania, poprzez gwałty i wojnę, swego panowania nad uciskanymi ludami wędralnymi. Ujęcie steru walki o niepodległość narodową i popieranie walki uciskanych krajów o wyzwolenie narodowe jest rzeczą klasą robotniczej, przedstawicielki interesów narodowych w każdym kraju.

W tych warunkach Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, Włoch, Brytanii, Belgii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojkowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojkowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojkowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

Partie Komunistyczne Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga będą pracować nad zorganizowaniem pokojowego przymierza ludów, milionów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny, celem udaremnienia wojkowego sojuszu magnatów przemysłu węglowego.

## Żołnierze i oficerowie francuscy przechodzą na stronę Armii Ludowej Vietnamu

PEKIN (PAP). — Vietnamzka Agencja Informacyjna donosi o coraz częstszym przechodzeniu żołnierzy i oficerów francuskiej armii kolonialnej na stronę vietnamskiej Armii Ludowej.

W ciągu pierwszego półrocza 1950 r. setki żołnierzy francuskich wstąpiło przeciw swym dowódcom i przeszło z bronią do oddziałów vietnamskiej Armii Ludowej.

Vietnamska Agencja Informacyjna stwierdza, że francuskie wojska

kolonialne wznagają terror przeciw ludności cywilnej Vietnamu.

W prowincji Tua - Tien w środkowym Vietnamie żołnierze francuscy ostrzelali z karabinu maszynowego grupę chłopów, zabijając 8 osoby. Dokonując bandyckiej napaści na inną grupę chłopów, żołnierze francuscy zmasakrowali kilka osób i zgwałcili kobiety pracujące w polu.

Samoloty francuskie systematycznie bombardują ludność cywilną i ostrzelują łodzie rybackie, udając się na połow.

# Organizacja partyjna PZPDz im. Duracza nie docenia zagadnienia Czynu Lipcowego

Akcja CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowana przez tarnogórskich kolejarzy, obiega swym zaścianem CAŁY NASZ KRAJ. Klasa robotnicza i maszy pracującej Polskiej Ludowej z entuzjazmem podejmuje Czyn Lipcowy, w pełnej świadomości, że przyniesie tym samym wykonanie przedterminowe Planu Sześcioletniego, że wzmacnia światowy obóz pokoju, że zdecydowanie odpowiada na brutalną agresję imperializmu amerykańskiego w Korei.

Do tej pory podjęli Czyn Lipcowy setki i tysiące zakładów fabrycznych. Dziesiątki i setki tysięcy robotników — kolejarzy, włóknarzy, górników, hutników, metalowców — składają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN. Akcja Czynu Lipcowego stała się ruchem prawdziwie masowym.

Zdarzają się jednak, na szczęście bardzo rzadko, pewne braki w akcji podejmowania Czynu Lipcowego, powstające przeważnie z winy tej organizacji partyjnej, która nie do-

cenia, względnie nie zrozumiała jeszcze olbrzymiego znaczenia tej akcji. Między innymi poważnym błędem politycznym jest mechaniczne podchodzenie do akcji Czynu Lipcowego i ograniczanie zasięgu podejmowanych zobowiązań do grupy kilku załóg osobowych.

Nie potrafiła zapobiec temu mimo niewątpliwie dobrych chęci, organizacja partyjna w PZPDz im. T. Duracza. Nie zrozumiała ona ducha Czynu Lipcowego i nie potrafiła po budzić całej załogi do ofiarnego zrywu. Nie umiała spopularyzować Czynu Lipcowego wśród robotników i tym samym umasowić akcję zobowiązań.

Ekzekutywa organizacji partyjnej w PZPDz im. Duracza nie wierzy w entuzjazm i możliwości twórcze załogi zakładów. Zadowolona się więc jak dotąd podejmowaniem zobowiązań jedynie w wąskim gronie. Nie zainteresowała się o urzędzenie ogólne go zebrania załogi i o podkreślenie politycznego znaczenia Czynu Lipcowego w okresie wzmagającej się walki o pokój, gdy klasa robotnicza

gotowa jest odpowiedzieć nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi na awanturnicze zakusy podżegaczy wojennych.

Na ostatnim posiedzeniu ekzekutywy organizacji partyjnej w PZPDz im. T. Duracza towarzysze rozpatrzeni sprawę podjęcia przez fabrykę zobowiązań w ramach Czynu Lipcowego.

Majster tow. Józef Jędrzejczak, znany racjonalizator, po porozumieniu się z innymi majstrami zakładów — tow. tow. Chorzeckim i Głamańskim oraz ob. Kerpalem, Rajska i Strzeleckim zobowiązał się utworzyć sześciosobowy zespół remontowy i przestawić do dnia 22 lipca produkcję 42 maszyn dziewiarzskich na nowy asortyment. Podkreślił należy, iż są to maszyny do niedawna nie biorące w ogóle udziału w produkcji i obecnie stopniowo doprowadzane do stanu używalności.

Dalsze wnioski w sprawie Czynu Lipcowego dotyczyły zorganizowania doskonalącego kursu zawodowego dla dziewiarzy i obniżenia o 50 procent liczby godzin nadliczbowych.

Wysuwając projekt ekzekutywa postanowiła jednak ograniczyć się tylko do tych trzech punktów i zobowiązań o charakterze czysto produkcyjnym nie podejmować, wychodząc z założenia, że PZPDz im. Duracza wykazały maksimum swych możliwości, deklarując w ramach Czynu 1-Majowego wykonanie planu rocznego do dnia 30 listopada.

Dziwny jest ten brak wiary we własną załogę i we własne możliwości, tym bardziej, że zakłady im. Duracza wysunęły się ostatnio na czoło wszystkich zakładów dziewiarzskich w kraju. Niewątpliwie znalazło by się wielu robotników, którzy chętnie złożyliby indywidualne zobowiązania i w ten sposób przyczyniłoby się do przyspieszenia wykonania planów produkcyjnych zakładu do przedterminowego zrealizowania dawnych, aktualnych jeszcze zobowiązań. Niestety, ekzekutywa nie chciała czy też nie potrafiła dostrzeć tych ludzi. Nie umiała usławić załogi o olbrzymim znaczeniu Czynu Lipcowego, którego zasięg po liency wykrywa poza granice naszego państwa wzmacniając światowy obóz pokoju.

Za błąd popełniony przez ekzekutywę organizacji partyjnej w zakładach im. Duracza ponoszą w znacznym stopniu winę i sekretarz organizacji partyjnej tow. Zylska i II sekretarz tow. Starzyński, którzy nie doprowadzili do końca akcji Czynu Lipcowego w zakładach i spokojnie w jednym czasie udali się na urlop. A ekzekutywa pozbawiona kierownictwa wykazuje brak zdecydowania i bojowości.

Stan taki nie powinien trwać dłużej. Ekzekutywa powinna naprawić błędy, wykazać niedociągnięcia i postawić zagadnienie Czynu Lipcowego na właściwej płaszczynie.

(Bad)

## To i owo Aby handel szedł

T. zw. ludzie handlu (tego zwłaszcza nielegalnego, polatnego) to sprytni, że ho, ho... Wzłomny np. takiego Leona Popławskiego z Tomaszowskiej 96 w Łodzi. Na oko, prosty wos, rolnik, ale z kategorii tych rolników, co to mniej lubią orać i siać, a za to nie, tylko by zbierać. Rzecz jasna — niekoniecznie z roli. Np. pokutny sklepik pono o wiele lepiej popłaca. Więc tedy taki sklepik miał sobie ob. Popławski w swym mieszkaniu, przy ulicy Tomaszowskiej 96. Dla ostrożności (och, spryciarze ci handlowcy!) na czołku go „zapisał” i zięcia, oboje małżeństwo Paczków. Żeby optywać (dostawienie) jak paczki w masła (a propoz masła; w swoim czasie Popławski czasowo na miesiąc zatrudniony, utulać właśnie córce Paczkowej kimbajację z masłem na kartki).

Ostatnio Paczki (pod opieką taty i teścia Popławskiego) przeszły z masła na nielegalny sprzedaż wódki, papierosów i pokątnie fabrykowanego mydła. No, ale i to, niestety, nie stało. Nie dlatego nawet, że milicja, czy akcyza skarbowa, ale, że na rynku towaru nie brak i w ogóle po co narodził ukradkiem, po złościu, kiedy można być klientem „juicy” i uczciwym, nie?

Nie cięgiło tedy ludzi na Tomaszowską 96. Żądnej większej atrakcji krainik podziemny dla nich nie przedstawiał. Zatem pomysłu, aby ją stworzyć. Tak, jak to się ostatnio wśród uzależnionego meńnictwa praktykuje — na zamówienie.

Oto tata i teść, przedwornik Paczków, „cud”, uciążość, przy pomocy szrotki od kurzu zorganizował. Tylko, że tutaj spryt go fatalnie zawiódł. Liczył mianowicie, że wywoła liczne, ale właściwe, jak przysłało na „cudowne miejsce” zainteresowanie. To znaczy, że się ewentualnie „zarobi” na ogłanianiu „juicyjnego” obrazu.

A tu, uciążość — kłapa; ludzie, zamiast zająć się faktem rzekomego „juicyjnego” obrazu, zajęli się wyjaśnieniem, dlaczego przy ul. Tomaszowskiej 96 ukrzyta się pokutna „firma” zajmująca się sprzedażą papierosów. Tego, niestety, „sprytny” Popławski ani jego Paczki zdoła nie przeci-dzieli...

E. Tam

### Na froncie współzawodnictwa

## Ob. Helena Raspopin 60-letnia przodownica pracy



Któżby pomyślał, iż ta 60-letnia stebnowaczka, ob. Helena Raspopin, to przodownica pracy. Jednak jest nią od dłuższego czasu. Oprócz tego jest kierowniczką przodującego zespołu stebnowaczek, uzyskującego przeciętnie 140—150 proc. normy.

Za wyniki, osiągnięte w ostatnim etapie współzawodnictwa pracy, zes-pół jej otrzymała premię w wysokości 24 tysiące zł.

Ob. Raspopin w dniu 1 maja została odznaczona Orderem Przewodnika Pracy. Mimo podeszłego wieku, bierze także czynny udział w życiu społecznym. Jest aktywną członkinią kół Ligi Kobiet i TPPR przy zakładach dziewiarzskich im. T. Duracza.

## Rozwój wielowarsztatowości w ZPB im. Dubois na cześć święta Odrodzenia Polski Usprawnienie zaopatrzenia nieodzownym warunkiem wypełnienia zobowiązań

Robotnicy i pracownicy umysłowi nie szczędzą sił ani starań, aby swą ponadplanową produkcją jak najsolidniej uczcić Święta Odrodzenia. W ZPB im. Dubois tkaczki, obsługujące 16 krosien, postanowiły w

Czynie Lipcowym przejść na obsługę 32 krosien automatycznych. Zapoczątkowała to rozszerzenie obsługi krosien tkaczka, ob. Emilia Gozdalik.

— Dopiero drugi dzień, jak obsługujemy podwojną ilość krosien — mówi ob. Gozdalik. Trudno było by powiedzieć, że praca idzie mi równie łatwo, jak na 16 krosnach. Przed wszystkim muszę te krosna doprowadzić do należącego porządku. Chociaż więc jest nam nieco trudniej, jednak zarówno ja, jak i moje koleżanki dajemy sobie doskonale sprawę z ważności naszych zobowiązań, podjętych z okazji Święta Lipcowego. Będziemy się starały nie zawieść pokładanych w nas nadziei.

Ob. Gozdalik wyrabiała przeciętnie 108 procent bazy przy 72 proc. I gatunku. Obecnie, choć pracuje na podwójnej ilości krosien, ambicją jej jest utrzymać swą normę.

— Przy wypełnianiu naszego Czynu Lipcowego nie jesteśmy osamotnione — mówi dalej — inni pomagają nam w miarę swych możliwości.

— Mielismy trudny asortyment do tkania na tak dużej ilości krosien. Toteż kierownictwo, po porozumieniu się z organizacją podsta-

wowa, postanowiło zmienić go na lżejszy. Zanim przywykłyśmy do pracy na większej ilości krosien, przydzielono każdej z nas pomagaczkę, śpieszą nam również z pomocą nakładaczki. Ot, i obecnie nakładaczka ob. Irena Łatewska próje gnazić, chociaż właściwym jej za jejcelem jest nakładanie szpułek do aparatów.

— Należy tkaczkom pomóc — oświadcza nakładaczka Łatewska. Złożyły przecież zobowiązanie celem uczczenia Święta Lipcowego. Zresztą jeśli tkaczka uzyska większy zarobek, to i nakładaczki przy tym również skorzysta.

Majstrowie także mają więcej pracy.

Każda tkaczka po przejściu na obsługę większej ilości krosien urzędza je na swój sposób, aby mogła na nich jak najlepiej pracować. Dla zapobieżenia tworzenia się gniazd, trzeba naprawić krosna, aby dobrze zastawiały na zerwanie nitki, toteż majster krząta się i reguluje każdą maszynę, aby można było na niej lekko wytwarzać dobre jakościowo towary. Jednym z podstawowych obowiązków majstra jest regulowa-

nie krosna, aby dobrze nabijało szpułki, które zawsze powinny znajdować się w aparacie.

Niestety, majster ob. Filipiak oraz tkaczki narzekają, że dostawa wiatku do tkalni nie odbywa się regularnie, toteż często brak szpułek w aparatach. To jest powodu automatyczne motki, nabijające szpułki natrafiają w próżnię i ulegają złamaniu, powodując unieruchomienie krosna na dłuższy czas.

Z drugiej strony zarówno tkaczki, jak i nakładaczki oraz pomagaczkę w czasie chwilowego braku wiatku powinny śledzić i zastawiać te krosna, które nie mają szpułek w aparacie.

Drugą sprawą, pochłaniającą tkaczki i majstrów, jest brak bijków i wynikające z tego czeste postoje. Zarówno organizacja partyjna, jak również kierownictwo oraz rada zakładowa winny baczenie zwracać uwagę na ten rodzaj wypadku braku wiatku i braku bijków.

Zobowiązania Lipcowe stanowią jeden z odelnych wałki o pokój i realizacja ich nie powinna być hamowana przez takie czy inne niedopatrzania.

M. K.

## Żniwa w pełni

### Zbierzemy plony obfitsze niż kiedykolwiek. Sprawny i szybki przebieg robót na terenie naszego województwa



Snopowiązalka przy pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Babsku pow. rawsko-mazowieckiego.

Pierwsze żniwa w Planie 6-letnim rozpoczęto już we wszystkich powiatach województwa łódzkiego. Z dnia na dzień wzmaga się natężenie prac żniwnych. Rozpamiętując dotychczasowy przebieg akcji żniwnej, trzeba stwierdzić, że rozwija się ona na ogół szybko i sprawnie. Do dnia 5 bm. skoszone na terenie naszego województwa, według niepelnnych danych, ponad 3.000 ha żyta. Podobnie sprężyć się dokonuje się podorywek i siewów poplonów. W powiecie rawsko-mazowieckim do dnia 5 bm. zastano już około 32 ha poplonów, w powiecie zaś brzezińskim około 30 ha. Na polach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów małych i średniorolnych pracują snopowiązalki, żniwarki i plugi. Jeszcze zboż nie zwieziono do stodoły, a już ściernisko jest zaorane i obsiane mieszkami pastewnymi.

Państwowe Gospodarstwa Rolne ze spółu Babsk, powiatu rawsko-mazowieckiego, których załogi w ramach Czynu Lipcowego zobowiązały się o dwa dni wcześniej zakończyć akcję żniwno-omłotowa, niż to było przewidziane w planie, w pełni przystąpiły do żniw. Załoga maszynowo-tractorowa została podzielona na brygady, które w dniu 5 bm. rozpoczęły roboty żniwne w poszczególnych gospodarstwach zespołu. W każdym zaś PGR załoga została podzielona na 3 brygady, tj. do koszenia, do stertowania oraz do podorywek i siania poplonów. Brygady pracują zrywają jedną obok drugiej. Jeszcze snopowiązalka kosi zboże, a już za nią idą plugi, orząc ziemię pod siewy poplonów.



W P. G. R. — Nakielnica pow. łódzkiego rozpoczęło już w dniu 5 bm. podoryweki pod poplony.

przez traktory, pracując konne żniwiarki, przy których uwija się brygada kobieca ob. Wacław Woźniak, wiążąc ścięte zboże w snopki. Twarze kobiet i dziewcząt ozorzone i uśmiechnięte, mówią, że zadowolone są z pracy. Na obszarach, gdzie już zboże zostało skoszone, pracuje kilka dwuski bowych plugów. To brygada ob. Antoniego Pahlana dokonuje szybki podorywek, deptając po piętach brygadzie, układającej sterty.

— Snopowiązalki w roku bieżącym mają ciężką pracę, mówi główny mechanik zespołu, ob. Mieczysław Nowicki — do niedawna jeszcze traktoryzista. — Tak okazało się niełatwo kosić. Próbowaliśmy kosić snopowiązalką, przy pomocy koni, ale nie wytrzymały. Co mówię zresztą o koniach, kiedy nawet traktor ma dożyć roboty.

Na zapytanie, czy załogi zespołu Nakielnica przeprowadzą akcję żniwno-omłotowa w terminie, ob. Nowicki zapewnia, że tak. Nawet zdążą jeszcze pomóc spółdzielniom produkcyjnym na terenie powiatu łódzkiego, podobnie, jak im pomagały w wiosennej akcji siewnej. Nasza załoga pracuje ofiarnie i ochocho, mówi dalej ob. Nowicki. Wszystkie roboty polne przeprowadzimy najszybciej w całej okolicy. Np. w ciągu 7 dni skoślimy i zwieźlimy siano do stodoł z 27 ha łąki.

Wyniki pierwszych dni żniw, do których przystąpiono na terenie naszego województwa z całą energią i zapałem, pozwalają mniemać, że prze-prowadzimy zwycięsko pierwszą w Planie 6-letnim akcję żniwną, zbierając obfitsze plony, niż w latach ubiegłych.

(Mal)

## NASI KORESPONDENCI Biurokracja w Centrali Odzieżowej

Do pracowników, Działu Planowania Finansowego, w liczbie czterech osób, w tym jedna kobieta, zwróciły się dnia 3 maja 1950 r. władze Centrali Odzieżowej w osobie dyrektora fin.-adm. z urzędowym pismem, opatrzonym pieczęciami i podpisami. Zawierało ono polecenie opracowania planów finansowych dla poszczegól-

nych placówek w oparciu o wytyczne władz zwierzchnich, to jest Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Pracownicy Działu Planowania Finansowego Centrali mieli pracę tę wykonać w godzinach pozabiurowych. Wyznaczono im równocześnie wynagrodzenie, równające się 200 godz. nadliczbowym 100 proc.

dla trzech pracowników oraz 150 godzin nadliczbowym 100 proc. dla jednego pracownika. Czas wykonania pracy został określony terminem 5 czerwca br. Wynagrodzenie miało zostać wypłacone w trzy dni po zaopiniowaniu przez komisarza oszczędnościowego CO.

Prace ukończono przed terminem. W dniu 31. V. 1950 r. komisarz oszczędnościowy stwierdził podpisem, że prace zostały wykonane. Kiedy jednak sporządzono listę wypłat, zaczęła się cała historia. Dyrektor fin.-adm. miał obojętne, czy może przeprowadzić wypłatę bez podpisu naczelnego dyrektora, zaś naczelnny dyrektor nie mógł sobie przypomnieć, że taką pracę polecił wykonać.

Tak, czy inaczej, złaźnienie sprawy ciągnie się już przeszło miesiąc. Chyba upłynęło już dostatecznie dużo czasu, aby papierki były opatrzone wszystkimi potrzebnymi pieczęciami i podpisanymi. Niestety, gdy formularze zaczęły krażyć po stołach, nigdy nie wiadomo, czym się to skończy.

Felicja Andrzejewska korespondent „Głosu” z CO.

## Łódzcy junacy dzielnie się spisali

Pierwszy turnus brygad P. O. „Służba Polsce” został zakończony. Możemy także podsumować wynik pracy łódzkich junaków, które są bardzo okazale. Świadczy o tym lista, nadesłana do Komendy Miejskiej PO „SP” — Łódź z 12 i 15 Brygady.

Tak więc w 12 Brygadzie, przebywającej w Pacynie, junacy na ogólnych zebraniach, w dniu 21 maja zobowiązały się wykonać plan produkcyjny na 5 dni przed terminem, a wykonali go na 7 dni przed terminem.

Również 15 Brygada wykonała pracę przedterminowo. Kilkuściecjunaków awansowało, uzyskując stopień starszego junaka. Wielu również odznaczono odznakami za pracę społeczną oraz za pracę fizyczną i stopnia. Są to m. in.: Jerzy Wójcik, Czesław Cłupa, Adam Winiarski, Mieczysław Bomberski i inni.

Z 12 Brygady awansowano i odznaczono junaków: Stanisława Gozdzika, Mariana Sadowskiego, Kazimierza Bednarka, którzy osiągnęli 280 proc. normy.

Po powrocie do swych dawnych warsztatów pracy junacy wykazało, że nie tylko w brygadzie, ale i przy codziennej pracy potrafili ważyć o pokój i o lepsze jutro mas pracujących.

Jan Bednarski korespondent „Głosu”

## Zobowiązanie wykonane

Zgodnie z powziętym, ku uczczeniu Święta Odrodzenia zobowiązaniem, zdjęcia do filmu „Dwie Brygady” zostały zakończone z dniem 1 lipca br. Równocześnie, dzięki wysiłkowi całego zespołu produkcyjnego filmu „Dwie bry-

gady”, przekroczono długiokoło zobowiązania 1-Majowe, zmniejszając ilość dni zdjęciowych z 60 do 55.

H. Wilk korespondent z F. P.

# Kim Ir Sen



15 sierpnia 1945 roku przyjął gene...  
 rał Czystiakow kapitulację 34  
 armii japońskiej, Korea Półn. była  
 wolna. W pierwszych dniach wrześ-  
 nia w Pheonan odbywał się wielki  
 wiec na cześć zwycięstwa. Tłumy  
 zalały ulice i place, przozgłoszone  
 portretami Lenina i Stalina. Nagle  
 pojawił się samochód. Najbliższe sto-  
 jacy rzucili się ku wysiadającemu z  
 auta człowiekowi, chwycili go na  
 ramiona, ponieśli go w stronę trybu-  
 ny.

Pasażerem samochodu był Kim Ir  
 Sen, człowiek partyzanckiej legen-  
 dy, wódz słynnej koreańskiej armii  
 partyzanckiej, człowiek, który po-  
 nad dziesięć lat spędził na walce z  
 Japończykami.

### Pierwsza broń syna — ostatnia broń ojca

Z rąk konającej matki otrzymał  
 czterastoletni Kim Ir Sen dwa pi-  
 stolety Colta. To było dziedzictwo.  
 Dziedzictwo po ojcu, niezłomnym  
 bojowniku o wolność Korei, który  
 zmarł wycofywając wieloletnim wie-  
 niem na emigracji w Mandżurii. Re-  
 szta dziedzictwa to była dewiza  
 ojca: „Człowiek bez ojczyzny jest  
 jak pies bezdomny”.

Z tym dziedzictwem, z tą dewizą  
 ruszył w bój przeciw okupantom  
 człowiek, który pozostał w dziejach  
 ludu koreańskiego sławą, jaką nikt  
 się nie cieszył od czasów słynnego  
 wodza floty koreańskiej, Li Sun Si  
 na, pomocniku armady japońskiej  
 najeźdźców z XVI wieku, twórcy  
 pierwszych w dziejach świata pan-  
 cernych okrętów. Pancerny tych  
 okrętów był co prawda z bardzo  
 twardego drzewa jedynie, ale wy-  
 starczyły, by wysłać na dno Oceanu  
 Spokojnego flotę japońską i zało-  
 wać na niej armie napastniczą w  
 sile 120 tysięcy ludzi.

Tak, jak ów słynny admirał i  
 Kim Ir Sen sławę swą pozyskał,  
 gromiąc japońskich ciemiężców.

### „Dostawcy broni”

W desnej gestwinie zebrał Kim Ir  
 Sen kilkunastu swoich przyjaciół,  
 z którymi chronił się przed przesła-  
 waniem Japończyków, okupujących  
 wówczas Mandżurię.

Unikanie Japończyków nie pro-  
 wadziło do niczego — powiedział im  
 — Jedyna taktyka walki jest zmusze-  
 nie ich do opuszczenia naszego  
 kraju. Do walki potrzebujemy bro-  
 ni i będziemy ją mieli. Podzielimy  
 się na małe grupki po dwóch —  
 trzech ludzi. To wystarczy, aby na  
 pasz na japońskiego policjanta lub  
 pojedynczego żołnierza. Będziemy  
 mieli broń — będziemy mieli siłę.

Ale nie tylko w broni i wywieże  
 niu oddziału we władaniu ta broń  
 upatrywał siłę młody dowódca par-  
 tyzancki. Oto, co mówił swoim to-  
 warzysom na teże naradzie w leś-  
 nej gestwinie.

Osiągniemy zwycięstwo wtedy  
 jedynie, kiedy za nami stać będzie  
 cały naród. Musimy związać się  
 z całym ludem. Musimy zdo-  
 bać wiarę całego ludu w naszą  
 ideę, wiarę w nasze siły, w nasze  
 nieunięknione zwycięstwo.

Z takim to orzeźmem wyruszyli par-  
 tyzanci Kim Ir Sena przeciw Japo-  
 ńczykom. W chłopkich szatach,  
 uzbrojeni w długie, chińskie sierpy,  
 czatowali na drogach na żołnierzy i  
 policjantów japońskich. Wkrótce od-  
 dział posiadał już rewolwery, kara-  
 binowy wódkowy i zabrane obszarni-  
 koma strzelby skalkowe. Z tą bronią  
 ruszono przeciw japońskim eksped-  
 ycjom karnym, przybywającym na  
 wieś. Oddziały takie składały się  
 zwykle z 10 — 15 żołnierzy dosko-  
 nale uzbrojonych, pod dowództwem  
 oficera. Wiele takich oddziałów nie  
 wróciło do japońskich garnizonów.  
 W rosnącej z dnia na dzień party-  
 zantce Kim Ir Sena otrzymały one  
 nazwę „oddziałów dostawców bro-  
 ni”.

### Japończycy walczą zapałkami

W roku 1934 pod komendą Kim  
 Ir Sena walczyła już cała dywizja,  
 doskonale uzbrojona, wyćwiczona.  
 Znajdowali ci żołnierze wszelką po-

moć u chłopów, nienawidzących o-  
 krutnych ciemiężców. Udzielano  
 im wszelkich informacji, dzielono  
 się szczupłymi zapasami żywności,  
 jakie pozostawały dla chłopów po  
 rabunkowych konfiskatach i dani-  
 nach ściąganych przez Japończy-  
 ków.

Teraz Japończycy drogo płacili za  
 lekceważenie, jakie w pierwszym  
 okresie okazywali wobec „niewiel-  
 kich grup bandyckich”, jak miano-  
 wali w swoich gazetach oddziały  
 Kim Ir Sena.

— Dzisiaj Japończycy uważają  
 nas za poważnego wroga — powie-  
 diał Kim Ir Sen na naradzie. —  
 Przekonamy ich, że nie mylą się.

Trwała wówczas pomiędzy Japo-  
 ńczykami a partyzantami „wojna za  
 pałeczka”. Japończycy wiedzieli, że  
 chłopci dostarczają partyzantom po-  
 mocy, wiedzieli, że partyzantom po-  
 trzebne są zima do rozniecania  
 ognisk, przy których grzali się, za-  
 palali. Poczęto więc po wsiach wy-  
 dawać chłopom po pudełku zapa-  
 łek na miesiąc. Ale każdy chłop  
 musiał, aby dostać następne pudeł-  
 ko, pokazać wszystkie drewnienka  
 wypalonych zapałek z poprzednie-  
 go pudełka. Brak jednej wypalanej  
 zapałki — powodował wyrok. Prze-  
 ciw „buntownikowi” szły w ruch  
 pałki policyjne i żołdzieckie bagnety.

Ale „wojna zapałeczka” nie skut-  
 kowała. Trzeba było niewielkie od-  
 działy karne zastąpić regularnymi  
 japońskimi pułkami i batalionami.  
 I wtedy Kim Ir Sen wystąpił do  
 pierwszej większej bitwy.

Kilka niewielkich oddziałów par-  
 tyzanckich, złożonych z najbardziej  
 wytrzymałych i najlepiej wyćwiczo-  
 nych ludzi napadło na japońskie  
 garnizony. Po krótkiej walce wyco-  
 fały się wszystkie w stronę gór.  
 Pościg japoński nie natrafiał na o-  
 pór. Ba, nawet oddziały, biorące ud-  
 ział w pościgu dziwnym trafem  
 spotykały się z garnizonami sąsied-  
 nich miast, koncentrowały się.

Aż wreszcie w podgórskich ła-  
 sach dokoła „goniących” zaminął  
 się żelazny pierścień armii party-  
 zantckiej, co oznaczało ich zagładę.

### „Nieśmiertelny”

Pierwszym miastem koreańskim,  
 zajętym przez partyzantów był Hesa  
 dín niedaleko granicy Mandżurii.  
 Nie tylko wielka zdobycz wojenna  
 w broni, amunicji i sprzęcie była  
 owocem tej walki. Poprzez ulice  
 miasta znowu przeszli koreańscy  
 żołnierze z koreańską piosenką na  
 ustach. Koreański sztandar powie-  
 wał na czele oddziału. Radosne unie-  
 sienie ogarnęło miasto, w którym  
 nie wolno było nawet odezwać się  
 w rodzinnym języku. Znikając zno-  
 wu w górach, Kim Ir Sen zabrał  
 z japońskiego banku wszystkie pie-  
 niądze i rozdał ludności. Nazwano  
 go już teraz „generał Kim Ir Sen”.

A miał wówczas lat 25.  
 Szybko rozpowszechniała się jego  
 sława i wiadomości o klesce zada-  
 nej Japończykom. Lek i niepewność  
 zapanowały w japońskich garnizo-  
 nach Korei.

Usiłowano osiągnąć Kim Ir Sena  
 przez ręce skrytobójców. Ale  
 nie pomogła kilkakrotnie podwyż-  
 szana cena na jego głowę. Aby po-  
 wstrzymać napływ do partyzantki  
 nowych ochotników, Japończycy og-  
 łosili w swoich gazetach, że Kim  
 Ir Sen został zabity w walce.  
 Ale coż kiedy po kilku dniach

nowe wyczyny młodego generała  
 zmusiły ich do ujawnienia jego dzie-  
 jalności. Kilka razy powtarzali to  
 fałszerstwo, którego skutek był ta-  
 ki, że część ludności poczęła uwa-  
 żać Kim Ir Sena za... nieśmiertel-  
 nego.

Siły Kim Ir Sena rosły. Dywizja  
 zamieniła się w korpus, później w  
 armię cała. Ale coraz cięższa była  
 walka z osławioną za swego bestial-  
 stwa armią kwantuńską. Wybuchła  
 wojna światowa. Gdy radio przynio-  
 sło wieść o wstąpieniu w śmiertel-  
 ne zapasy z faszystowskim wrogiem  
 sił zbrojnych Związku Radzieckiego  
 — wszyscy Koreańczycy zrozumieli,  
 że niedługo już jest dzień wyzwolen-  
 ia z obec niewoli.

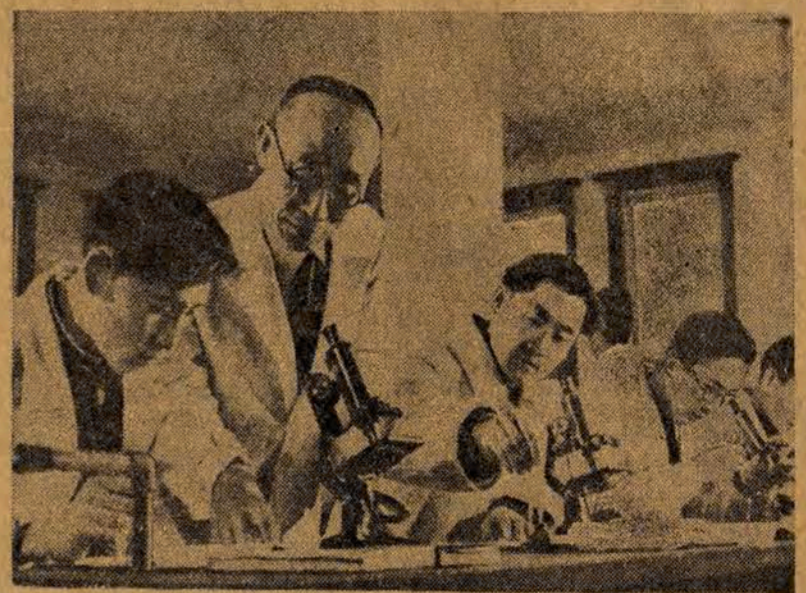
Jako przewodniczący Zgromadze-  
 nia Narodowego Północno-Koreań-  
 skiej Republiki Demokratycznej  
 przyjął Kim Ir Sen dziennikar-  
 szych radzieckich, autorów książki  
 „Dwa razy Korea” Towiecia i Bur-  
 wa. Powiedział im wówczas:

## człowiek bohaterskiej legendy

— „Dzisiaj czy całego zachodnie-  
 go świata zwrócone są na nasz  
 mały półwysep. Reakcja i demok-  
 racja stoją tutaj oko w oko.  
 Dzięki pomocy wielkiego Związ-  
 ku Radzieckiego i geniuszowi  
 Stalina, Korea została uwolniona  
 spod obcego jarzma, jako pierw-  
 szy z krajów kolonialnych, uzys-  
 kała możliwość wdrożenia na dro-  
 gę postępu i demokracji”.

I dziś Korea Północna zwraca ku  
 sobie oczy świata broniąc już osią-  
 gniętego postępu, broniąc zdobycy  
 demokracji przed nowymi, nie ja-  
 pońskimi już, lecz amerykańskimi  
 imperialistami. A na czele tej obro-  
 ny, na czele walczącej o wolność  
 ludu Korei stoi ten sam Kim Ir  
 Sen, niegdyś dziedzic dwóch oj-  
 cowskich rewolwerów, legendarny  
 wódz partyzantów, który od trzech  
 ludzi poczynał, stworzył kiedyś  
 olbrzymią armię skutecznie i zwycię-  
 śsko walczącą z Japończykami.

## Korea — kraj kultury



Studenti wydziału medycznego Koreańskiego Uniwersytetu im. Kim-Ir-  
 Sena w laboratorium

# Nowe miliardy dla gospodarki narodowej Przyspieszamy obieg środków obrotowych

Hajduckie Zakłady Hutnicze, opie-  
 rzając się na bogactwach w tej dziedzi-  
 nie doświadczeniach radzieckich,  
 przystąpiły jako pierwsze w Polsce  
 do akcji przyspieszenia obiegu środ-  
 ków obrotowych. Załoga zakładów  
 podjęła zobowiązania upłynięcia  
 nadmiernych rezerwów, skrócenia  
 cyklu produkcyjnego i zwolnienia w  
 ten sposób poważnej ilości środków  
 obrotowych, potrzebnych innym ga-  
 lezom gospodarki narodowej.

### Pierwsze doświadczenie w Łodzi

Jako pierwsze w Łodzi przystąpiły  
 do akcji przyspieszenia obiegu środ-  
 ków obrotowych ZPB im. Józefa Sta-  
 lina. Na zaproszenie Komitetu Dziel-  
 nicy Fabrycznej PZPR przybyła na te-  
 ren zakładów ekipa lustracyjna Naro-  
 dowego Banku Polskiego, zapoczątko-  
 wując nową, socjalistyczną wspólna-  
 cę Banku z przemysłem.

Praca ekipy lustracyjnej nie posia-  
 dała cech inspekcji. Omawianie za-  
 gnień produkcji zbytu w sąsiedztwie  
 hal fabrycznych, narady robo-  
 cze, urzędzane w toku lustracji, po-  
 zwoliły na zawiązanie bezpośrednie-  
 go kontaktu załogi z ekipą bankową.  
 Współpraca lustratorów bankowych  
 z prodownikami pracy, z ludźmi bez  
 pośrednio zatrudnionymi w produk-  
 cji czy zaopatrzeniu, umożliwiła lep-  
 szą i głębszą analizę gospodarki za-  
 kładów. W rezultacie ustalono różne  
 nieprawidłowości w pracy przedsię-  
 biorstwa, jak nadmierne zapasy, zbyt  
 długi cykl rozliczeń z dostawcami,  
 odbiorcami i inne.

Wnioski polustracyjne ekipy banko-  
 wej oraz uchwała Komitetu Dziel-  
 niczego, zmierzająca do likwidacji  
 stwierdzonych nieprawidłowości, sta-

ły się dla Oddziału Wojewódzkiego  
 NBP w Łodzi i dla zakładów progra-  
 mem prac nad przyspieszeniem obie-  
 gu środków obrotowych. Ta nowa,  
 socjalistyczna forma współpracy po-  
 stawiała nowe zadania przed organi-  
 zacjami partyjnymi w zakładach, jak  
 również Banku i raz jeszcze wykaza-  
 ła kierowniczą rolę Partii w walce o  
 rozwój naszego przemysłu.

Zobowiązania 1-Majowe, zawarte  
 w uchwale Komitetu Dzielnicowego,  
 rozpoczęły nowy etap pracy przedsię-  
 biorstwa.

Zakłady im. J. Stalina, realizując  
 zobowiązania 1-Majowe, zwolnili  
 środków obrotowych na sumę przesz-  
 ło miliona złotych. Jednak był to  
 efekt tylko pozorny, gdyż równocześ-  
 nie napływały do zakładów duże ilo-  
 ści bawełny z „Textilimportu”, arty-  
 kułów technicznych i innych z Cen-  
 trali Zaopatrzenia, co przyczyniło się  
 do powstania od nowa ponadnorma-  
 litywnych zapasów.

A przeciwko istocie akcji przyspie-  
 szenia obiegu środków obroto-  
 wych nie polega na tym, aby up-  
 łynięte stwierdzone ponadnorma-  
 litywne zapasy po to, by słać się o  
 nowe dostawy i nowe sprzęte-  
 nia w magazynach oraz oddzia-  
 łach produkcyjnych. Właściwie, ce-  
 lowe przyspieszenie obiegu środ-  
 ków obrotowych, jest ciągłą i nie-  
 ustępliwą walką o utrzymanie za-  
 pasów w granicach normatywno-  
 go, bezustanne ulepszenie form roz-  
 rachunku, o skrócenie cyklu pro-  
 dukcyjnego.

Ostatecznie rzeczywisty efekt wy-  
 konania zobowiązań 1-Majowych  
 ZPB im. Stalina na 1 Maja zamyka się  
 kwotą około 500 milionów złotych,  
 powstałych ze zmniejszenia stanu ma-  
 gazynów drogą sprzedaży nadmiernych  
 zapasów, przyspieszenia cyklu  
 fakturowania, likwidacji zbędnych  
 sald.

Znaczy to, że gospodarka naroda-  
 wa zyskała 500 mln. zł, które będą  
 wykorzystane dla rozbudowy prze-  
 mysłu i przyczynią się do dalszego

podwyższenia stopy życiowej mas  
 pracujących.

W oparciu o doświadczenia ZPB  
 im. J. Stalina podjęły te zadania rów-  
 nież inne zakłady i w chwili obecnej  
 prawie cały przemysł bawełniany or-  
 raz szereg innych przedsiębiorstw  
 przemysłowych prowadzi trudną, ale  
 owocną walkę o przyspieszenie obie-  
 gu środków obrotowych. W licznych  
 zakładach toczą się narady robot-  
 cze, bacznie rozpatruje się plany finan-  
 sowe, zaopatrzenia, cykl produkcyjny,  
 normy zużycia. Wzrasta zrozumienie  
 dla tych prac wśród szerokiej mas ro-  
 botniczych, powstaje szeroki front  
 partyjnych i bezpartyjnych w walce  
 o wyzwoleń wewnętrznych rezerw  
 przedsiębiorstwa.

### Brak zrozumienia wśród niektórych pracowników

Ale, jak w każdej pracy, tak i tu-  
 taj napotyka się na trudności oraz  
 przeszkody. Podczas narady robot-  
 czej w Zakładach Aparatury Niskiego Na-  
 pięcia lustratorzy Oddziału Woje-  
 wódzkiego NBP w Łodzi w refera-  
 tach swych przeprowadziły ocenę pra-  
 cy poszczególnych działów przedsię-  
 biorstwa i podali zaobserwowane u-  
 chybnienia.

Było ich sporo: niewłaściwa ewi-  
 dencja wysłanych i odwołanych za-  
 przeszodły. Podczas narady robot-  
 czej w Zakładach Aparatury Niskiego Na-  
 pięcia lustratorzy Oddziału Woje-  
 wódzkiego NBP w Łodzi w refera-  
 tach swych przeprowadziły ocenę pra-  
 cy poszczególnych działów przedsię-  
 biorstwa i podali zaobserwowane u-  
 chybnienia.

## Osiągnięcia racjonalizatorów radzieckiego przemysłu włókienniczego

MOSKWA (PAP). — Minister-  
 stwo przemysłu lekkiego ZSRR pod-  
 sumowało wyniki ruchu racjonaliza-  
 torskiego w przemysle włókiennic-  
 zym za okres ub. 12 miesięcy. W o-  
 kresie tym robotnicy, majstrowie,  
 technicy i inżynierowie złożyli ponad

50.000 propozycji wynalazczych i ra-  
 cjonalizatorskich. Ponad 40.000 pro-  
 pozycji znalazło zastosowanie w prze-  
 myśle. Biuro wynalazców przemysłu  
 włókienniczego otrzymało codziennie  
 ponad 100 propozycji racjonalizator-  
 szych, nadsyłanych przez robotników  
 i inżynierów.

# Jednoosobowe kierownictwo w przedsiębiorstwach radzieckich

Jedną z podstawowych zasad  
 kierowania radzieckim przemy-  
 słem jest zasada jednoosobowego  
 kierownictwa. W myśl tej zasady  
 cały zespół pracowników przed-  
 siębiorstwa jest bezwzględnie  
 nie podporządkowany woli kie-  
 rownika, przy czym każdy pracowni-  
 k jest w pełni odpowiedzialny za  
 zleconą mu pracę.

Działalność produkcyjną wiel-  
 kiego przedsiębiorstwa jest nie do  
 pominięcia bez jednoosobowe-  
 go kierownictwa, bowiem specy-  
 fika wielkiego przemysłu maso-  
 czynowego wymaga jednolitej wo-  
 li, kierującej wspólną pracą za-  
 łogi. Kierującą niekiedy dziesiątki  
 tysięcy ludzi.

„Ani kolej, ani transport, ani  
 wielkie maszyny, czy przed-  
 siębiorstwa w ogóle, nie mogą  
 prawidłowo funkcjonować, jeżeli  
 nie ma jednej woli, która wiazałaby  
 wszystkich pracowników w jeden  
 organ gospodarczy, pracujący  
 z dokładnością zegarka” —  
 mówi Lenin.

W warunkach kapitalistycznych  
 kierownikiem przedsiębiorstwa  
 jest bądź właściciel środków  
 produkcji, bądź też jego a-  
 gent. Stąd wynika nie dająca się  
 pogodzić sprzeczność między in-  
 teresami kapitalisty, usiłującego  
 jak najbardziej wyrzucić robot-  
 ników, a interesami podwład-  
 nych — (wyzyskiwanych).

Zupełnie inaczej ma się spra-

wa w ZSRR. Kierownik (naczel-  
 nik oddziału fabrycznego, dyrektor  
 przedsiębiorstwa itp.) jest  
 służą ludu i dba o jego interesy.  
 Zarówno kierownik, jak i jego  
 podwładni dążą do wspólnego  
 celu i mają wspólne interesy,  
 którymi są: rozwój gospodarki so-  
 cjalistycznej, wzmocnienie obron-  
 ności kraju, podniesienie stopy  
 życiowej i poziomu kulturalnego  
 robotników itp. W warunkach so-  
 cjalizmu ogólny wzrost produk-  
 cji socjalistycznej pozwala jedno-  
 cześnie zaspakajając w coraz więk-  
 szą miarę potrzeby osobiste każ-  
 dego z członków społeczeństwa.  
 Dlatego też kierownik przedsię-  
 biorstwa obowiązuje jest podpor-  
 ządkować indywidualną wolę  
 każdego pracownika — woli naro-  
 du, którego w danym wypadku  
 jest reprezentantem. Kierownik  
 powołany jest bowiem przez na-  
 ród i cieszy się jego zaufaniem.

Towarzysz Stalin mówi, że  
 w państwie radzieckim „kiero-  
 wniczy gospodarczy mają  
 wszelkie podstawy, aby cie-  
 szy się zaufaniem i miłością  
 narodu, ponieważ kierują go-  
 spodarką nie w imię zysków  
 garksi kapitalistów, lecz w  
 imię interesów klasy robotni-  
 czej, w imię interesów całego  
 narodu. Oto dlaczego mia-  
 no działacza gospodarczego  
 w naszych warunkach jest  
 zaszczytnym mianem, a sprawnie  
 wykonywaną funkcję kierownika  
 w warunkach radzieckich —  
 znaczy to zasłużyć sobie w

oczach narodu na wielki za-  
 szczyt i zaufanie”.

Kierownik jako osoba oddarzo-  
 na zaufaniem państwa radzie-  
 ckiego sprawuje pięć nad okre-  
 ślonym odcinkiem produkcji i  
 jest całkowicie odpowiedzialny  
 za stan tego odcinka, za porzą-  
 dek, za wykonanie planu państ-  
 wowego itd. Jednocześnie kie-  
 rownik ma w swoich rękach peł-  
 nie władzy administracyjnej. Roz-  
 porządzenia jego są wiążące dla  
 wszystkich podwładnych. Do za-  
 dań kierownika należy walka z  
 drobnomieszczańskim niedbal-  
 stwem z lekceważącym stosun-  
 kiem do pracy, z elementami, de-  
 zorganizowanymi pracę, a jedno-  
 cześnie walka o sprawność or-  
 ganizacyjną, o porządek i żelaz-  
 ną dyscyplinę pracy. Dlatego też  
 partia i rząd kładą i kładą na  
 nask na ściśle przestrzeganie za-  
 sady jednoosobowego kierownictwa.  
 XVIII konferencja WKP(b)  
 wysunęła postulat wzmocnienia  
 jednoosobowego kierownictwa  
 w przedsiębiorstwach, wyposażenia  
 dyrektora danego przedsiębior-  
 stwa w pełnię władzy i obarcze-  
 nia go odpowiedzialnością za  
 stan powierzonego mu przedsię-  
 biorstwa. W szczególności winien  
 ściśle przestrzegać tej zasady każ-  
 dy komunista, bez względu na  
 to, czy zajmuje stanowisko zwy-  
 kłego robotnika, czy dyrektora.

W przeciwieństwie do kapita-  
 lizmu, w warunkach ZSRR, kie-  
 rownictwo jednoosobowe nie wy-  
 klucza udziału mas w kierowaniu

zakładem, lecz wprost przeciwnie,  
 przewiduje ten udział.

Szerokie rzesze pracowników  
 winny brać żywy udział w roz-  
 trząsaniu zagadnień produkcyj-  
 nych, podczas pracy jednak musi  
 panować żelazna dyscyplina. Już  
 w zaraniu władzy radzieckiej  
 wódz rewolucji socjalistycznej,  
 Włodzimierz Lenin wskazywał na  
 to, że „trzeba się nauczyć łączyć  
 w jedną całość burliwy, wzbo-  
 lejający wyłewem wiosennym, wy-  
 stępujący ze wszystkich brzegów  
 wiecejowy demokratyzm mas pra-  
 cujących z ŻELAZNĄ dyscypliną  
 podczas pracy, z BEZ-  
 WZGLĘDNYM PODPORZĄDKO-  
 WANIEM się podczas pracy woli  
 jednostki kierownika radzieckie-  
 go”.

Zarząd jednoosobowy nie wy-  
 klucza jednakże kolegiałości w  
 omawianiu podstawowych zagad-  
 nień dotyczących kierowania za-  
 kładem. Dlatego też przy wszyst-  
 kich ministerstwach w Związku  
 Radzieckim działają organa kole-  
 gialne, które okazują wydatną  
 pomoc poszczególnym ministerst-  
 w w wykonywaniu powierzonych  
 im zadań. Pełnią one jednak tyl-  
 ko funkcje doradcze. A zatem  
 omawianie wszelkich zagadnień  
 w ministerstwach ma formę kole-  
 ktywną, ale decyzja należy do  
 samego ministra. W ten sposób  
 i na tym odcinku pracy pełnię  
 odpowiedzialności za wykonanie  
 zadań ponosi jeden kierownik i  
 osobie ministra.

Wielu pracowników zaopatrzenia  
 myśli jeszcze kategoriami 1946—47  
 roku, kiedy to istniały bardzo powa-  
 żne trudności zaopatrzeniowe. Kiedy  
 planowanie nasze stawało dopiero  
 pierwsze kroki i kiedy skwapliwie  
 „wychwytywało się” potrzebny arty-  
 kuł w każdej dostępnej ilości, aby za-  
 bezpieczyć ciągłość produkcji i unik-  
 nąć trudu poszukiwania danego to-  
 waru za miesiąc czy kwartał.

Dzisiaj, kiedy rozporządzamy znac-  
 nie większą masą towarową, tego  
 rodzaju podejście jest po prostu  
 skodliwie. Zakupywanie przez je-  
 den zakład potrzebnych mu arty-  
 kułów w nadmiernych ilościach,  
 siłą rzeczy stwarza okresowe trud-  
 ności przy zaopatrzeniu innych  
 zakładów.

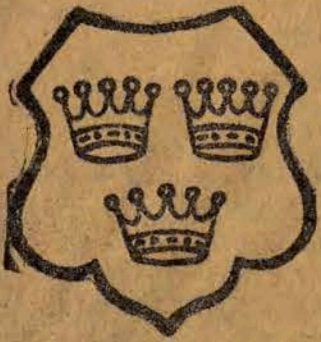
Zdarza się, że jednostki zaopatrze-  
 nia, idąc po linii najmniejszego opo-  
 ru, zbyt ułatwiają sobie pracę i za-  
 miast dostawy, zaspokajającej bieżące  
 potrzeby, przysyłają zakładom du-  
 że partie towaru w ilości, pokrywają-  
 jącej ich kilkomiesięczne, a nawet  
 roczne zapotrzebowanie. Tego roz-  
 daju praktyka powoduje powstanie  
 ponadnormatywnych zapasów w za-  
 kładach i wiąże ich środki obrotowe.  
 Przypadałoby, że i w tym wypadku  
 zakłady nie są bez winy, przeważnie  
 bowiem nie umieszczają na zamówie-  
 niach terminów dostaw.

Istotne znaczenie dla przyspiesze-  
 nia obrotowości środków ma codzien-  
 na praca przedsiębiorstw i Narodo-  
 wego Banku Polskiego nad uspra-  
 wianiem rozrachunków.

Zaprowadzony od niedawna sys-  
 tem rozliczeń przez Biuro Rozrachun-  
 kowe Narodowego Banku Polskiego  
 przyczynia się do dalszego przyspie-  
 szania obiegu środków obrotowych.  
 Pozwala on na regulowanie wzajem-  
 nych pretensji w ciągu jednego dnia  
 od terminu ich zgłoszenia, zamiast  
 5 dni obowiązujących przy innych  
 faktur.

Kazimierz Harbich

**Kronika Pabianic**



**WAZNIEJSZE TELEFONY:**  
Komitet PZPR:  
4 - Sekretariat  
289 - I sekretarz  
415 - II sekretarz  
0 - Straż Pożarna  
6 - Kom. „Służby Polsce”  
23 - PZPB  
63 - Komisariat M. O.  
66 - Prezydium MRN  
91 - Dworzec Kolejowy  
112 - PCK  
143 - Zarząd Miejski ZMP  
213 - Telegraf  
215 - Pogotowie PCK.

**KINA:**  
Kino „POLONIA” - komedia muzyczna produkcji szwedzkiej pt. „Nacucielka bawi się”.  
Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Poszukiwacze złota”. Film dozwolony dla młodzieży.

Redakcja „Głosu Pabianic” Armii Czerwonej 19, tel. 287

**Ogłoszenia drobne**

ZGUBIONO portfel, dowód osobisty - Kacprzak Wojciech, Pabianice, Dąbrowa 19, 53

# Czyn Lipcowy załogi PZPW Nr 41

Dnia 20 czerwca kolejarze Tarnowskich Gór rzucili polskiej klasie robotniczej wezwanie uczczenia Świąta Odrodzenia zobowiązaniami produkcyjnymi. Na wezwanie kolejarzy Tarnowskich Gór odpowiedziała cała klasa robotnicza naszego miasta m. in. i załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 41.

W związku z tym dnia 1 bm. odbyła się narada załogi. Po zagraniu zebrania przez dyr. Szczepańskiego, głos zabrali tow. Hermel, który mówił o znaczeniu Czynu Lipcowego.

Po tym przemówieniu pierwszy wystąpił ze zobowiązaniami tow. Hanczka, który na swym oddziale zobowiązał się podnieść produkcję w ilości o 1 proc. — w jakości o 1 proc., zmniejszyć ilość odpadków o 5 proc, zmniejszyć zużycie łącznie i bieżąco o 5 procent oraz przeprowadzić remont krosien na tydzień przed wyznaczonym terminem.

Robotnicy farbiami zobowią-

zali się podnieść ilość i jakość produkcji o 2 proc., zredukować ilość odpadków o 4 proc.

Oddział wkończalni zobowiązał się 100.000 metrów tkanin wykończyć na dwa tygodnie przed terminem oraz zwiększyć ilość i jakość produkcji o 2 proc. przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia chemikali o 2 proc.

Robotnice cerowni zobowiązały się zwiększyć wydajność pracy o 2 proc.

Pracownicy Wydziału zaopatrzenia zobowiązali się uporządkować wszystkie kartoteki.

Pracownicy wydziału energetyki i ruchu, pragnąc godnie uczcić 6 rocznicę PKWN zobowiązali się zmniejszyć zużycie surowców o 5 proc., oraz zużytkować części złomu na cele produkcyjne.

Pracownicy wydziału zbytu postanowili sprowdzić 130 ton złomu na 8 dni przed terminem.

Zobowiązania Linowe podjęte przez referat BHP w dużej mierze są już zrealizowane, m. in. uruchomiono pralnię i naprawiálně ubrań ochronnych, wybielono wszystkie sale, wybudowano ogrodzenie do zsuwu węgla, uzupełniono wszystkie antezki w brakuje leki, wyremontowano wszystkie szatnie i zaopatrzone wszystkich pracowników umysłowych i robotników fizycznych w rekzniki.

Poza tym w ramach Czynu Lipcowego Wydział B. H. P. zobowiązał się zainstalować na każdym dziale produkcyjnym umywalki i należał się spodziewać, że

studnia zostanie oddana do użytku przed 22 lipca.

Należy nadmienić, że nie wszystkie zobowiązania już wpełniono, ale fala zobowiązań zbiorowych i indywidualnych wzrasta, tak że trzeba się liczyć, iż ogólna suma oszczędności przekroczy dwadzieścia milionów zł.

Nad wykonaniem tych wszystkich zobowiązań czuwa podstawa organizacja partyjna, rada zakładowa, dyrekcja oraz cała załoga zakładów.

H. Wójcik  
korespondent „Głosu”

## Dzieci czują się dobrze na koloniach

Na koloniach w Hucie Dłutowskiej przebywają dzieci w wieku od 6 do 17 lat.

Wraz z przybyciem, dzieci wraz z wychowankami i kierowniczką opracowały program pracy na całomiesięczny okres pobytu. Przygotowano przede wszystkim gazetkę ścienną. Chcąc uczcić rocznicę PKWN, dzieci postanowiły zorganizować uroczystą akademię, połączoną z występami artystycznymi. Projektu jej wzięcie czynnego udziału w pracach żniwnych i nawiązanie kontaktu z miejscową ludnością. Huta Dłutowska położona jest

w pięknej okolicy, o 9 km. od Pabianic na trasie Belchatów-Pabianice. Posiada doskonałe warunki, gwarantujące przyjemny i dobry wypoczynek. Dzieci czują się tu bardzo dobrze.

Dzieci zamieszkują w dwupiętrowym domu, pierwszorzędnym wyposażonym. Posiłki otrzymują dzieci cztery razy dziennie. Są one smaczne i zdrowe.

Troskliwa opieka wychowawców, zdrowa okolica, dobre warunki mieszkaniowe, obfite poiłki są gwarancją, że dzieci tu przebywające będą miały wspaniałe wakacje i nabiorą sił do dalszej nauki.

## Zabytki architektoniczne województwa łódzkiego pod pieczołowitą opieką Państwa

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, Oddział Muzeów i Ochrony Zabytków w Łodzi rozwinięta szeroko swą działalność i na terenie województwa łódzkiego przeprowadza szereg prac konserwatorskich, wykopaliskowych i rekonstrukcyjnych. Za bytki architektoniczne naszego województwa doczekały się wreszcie opieki, którą przyswoiła im dawna świetność.

W chwili obecnej myślą przede wszystkim o powołaniu do życia Muzeum Państwa w Łodzi. Jest to Muzeum, które jest kapitalną odbudową zabytków i przystosowaniem niektórych z nich do potrzeb kulturalno- oświatowych.

Z okazji tysiąclecia Państwa Polskiego przeprowadza się na terenie dawnych grodów prasy wiańskich prace wykopaliskowe, aby posiadać materiały do odtworzenia życia dawnych Słowian.

Obecnie odbudowuje się i rekonstruuje gmach pomnikarski w Łowiczu. Jest to budowla o wielkiej wartości architektonicznej, zburzona w trzech czwartych w czasie okupacji. Zachowało się tylko jedno skrzydło, w którym są freski włoskiego malarza — Palonego. Ocalała część odbudowana już prawie zupełnie i pomieści ona w niedalekiej przyszłości muzeum miasta

Łowicza, którego zbiory znajdują się dotychczas w piwnicach. Odbudowa części środkowej jest w toku i doprowadzona już do pierwszego pietra.

Poza tym zamek królewski w Piotrkowie, zniszczony i nieumiejętnie za czasów carskich przebudowany, doczekał się obecnie gruntownej odbudowy. Przystąpiono do rekonstrukcji wnętrza, przywracając komnatom ich pierwotny charakter, zbliżony do wawelskiego. Zamek ten miesiąc już zbory Państwowego Muzeum Historycznego Ziemi Piotrkowskiej.

Zamek w Drzewicy należy do najbardziej okazałych przykładów architektury obronnej z początku XVI wieku i mimo, że po spaleniu go w roku 1814 stoi w ruinie, zachował starodawny charakter i wciąż jeszcze imponuje rozmiarami. Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecydowało się na kapitalną jego odbudowę w Planie 6-letnim

Pałac w Białaczowie, w powiecie opoczyńskim, postawiony przez znanego architekta z epoki Stanisława Augusta — Kubiackiego, dla marszałka Mała Chwolskiego, został podany w latach 1949 — 1950 gruntownemu remontowi. W przyszłości pałac ten posiadający wspaniały park, będzie służył jako Woje-wódzki Dom Starców. Roboty są już na ukończeniu.

Poza tym, Woj. Wydz. Kult. i Sztuki w Łodzi przystąpił do kapitalnej odbudowy zabudowań dawnego opactwa cystersów w Sulęjowie, które pod względem malowniczości swego położenia i wartości zabytkowych, nie ma równych na terenie kraju. Zabudowania dawnego opactwa, będące dotychczas w posiadaniu kilku właścicieli prywatnych, zostaną obecnie przejęte na rzecz Skarbu Państwa.

W roku bieżącym i przyszłym przeprowadzi się ponadto odbudowę i remont podworskich obiektów zabytkowych, z myślą przystosowania ich do celów kulturalno - oświatowych. Są to pałace w Dzieżlinie, Skotnikach i Starej Wsi. Ponadto w roku bieżącym przeprowadzi się remont murów obronnych w Wieluniu i murów zamkowych w Łęczycy.

Państwo Ludowe poświęca i wagać odbudowie i konserwacji



Zamek w Drzewicy

zabytkowych budowli kościelnych. Wymienić tu należy odbudowę i rekonstrukcję kapitału na kolegiaty romańskiej w Tumnie pod Łęczycą, spalonej w roku 1939. Odbudowę to przeprowadza Skarb Państwa z własnych funduszy, z uwagi na wartość zabytkową tych budowli.

Wiele starań poświęca się konserwacji starych kościołków, będących cennymi obiektami ludowego budownictwa drewnianego. Kościołki te były zniszczone i nie utrzymywane w należytym stanie. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki przeprowadził remont całego szeregu tego rodzaju obiektów. Do najbardziej interesujących należą: kościółek w Gidłach, w pow. radomskim — z w. XII, Boguszyca, pow. rawski - mazo- wieckiego, z w. XVI, Grębieni-ny, Łaszowa, pow. Wieluń z wieku XV i XVI.

Obecnie przeprowadza się remont kościołków z w. XV w Budzynie (pow. Łęczycy) i Popowicach, (pow. Wieluń).

Woj. Wydz. Kult. otacza również pieczołowitą opieką szereg zabytkowych parków, łącząc do tego kwoty na utrzymanie ich pierwotnego charakteru.

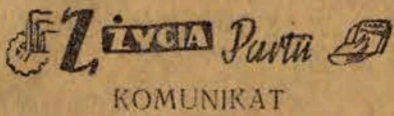
Dwie prace rekonstrukcyjne przeprowadzono na tym odcinku w Arkadii i Nieborowie (pow. Łowicz). W parku pałacowym w Oporowie (pow. Kutno) przeprowadzono prace melioracyjne.

W latach 1945 — 1950 Wojewódzki Wydział Kultury zorganizował ponadto na terenie naszego województwa następujące muzea regionalne: Śieradz, Łęczycę, Pabianice, Piotrków i Tomaszów Mazowiecki, a ponadto ośrodki muzealne w Walewicach, Oporowie i Podklaszturu koło Sulęjowa. Muzea te zostały z końcem ubiegłego roku przejęte przez Państwo i podda- ne pod bezpośredni nadzór Ministerstwa Kultury i Sztuki.

W dalszych zamierzeniach leży kapitalna odbudowa zamków: w Poddebicach, (pow. łęczycki), Sienkowiecach (pow. wieluński) i wieży zamkowej w Rawie Mazowieckiej z przystosowaniem ich dla celów muzealnych.

Henryk Czarnecki

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



**KOMUNIKAT**  
W dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali teatralnej PZPB przy ulicy Traugutta 4, odbędzie się zebranie sprawozdawcze. Refertuje towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego. Sekretarze podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, prelegenci, organizatorzy grup, agitatorzy, kierownicy i członkowie ekip łączności miasta ze wsia, proszeni są o punktualne przybycie pod rygorem partyjnym.

## Sztandar przechodni Komendy Głównej SP zdobyli junacy 34 brygady

We współzawodnictwie prowadzonym przez wszystkie brygady SP na terenie kraju w okresie pierwszego turnusu bieżącego roku, pierwsze miejsce i sztandar przechodni Komendy Głównej zdobyła 34 brygada, która od maja br. pracowała przy robotach wodno-melioracyjnych oraz w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Żulawach. Na skutek dobrego zorganizowania pracy i ofiarności wszystkich junaków, brygada 34, mająca za zadanie podczas pierwszego turnusu wykonanie różnych prac na powierzchni 866 ha, wykonała swój plan w 109 proc., na dwa tygodnie przed terminem. W ten sposób junacy wykonali prace na obszarze 945 ha, a do końca turnusu przeprowadzili dodatkowe roboty o war-

tości 1.579.721 zł.  
Te wysokie osiągnięcia produkcji nie oraz dobry poziom wykształcenia, które wyniosły brygadę 34 na pierwsze miejsce w Polsce są wykładnikami rozwoju współzawodnictwa, które objęło wszystkich bez wyjątku junaków oraz zasług takich czołowych przodowników pracy jak: Widuliński, Kocięba, Siebiata, Kaleta, Bartos i inni.

Przodująca brygada SP otrzymała sztandar przechodni Komendy Głównej Służby Polsce i puchar za pierwsze miejsce w pracy społecznej. Przdodujący junacy otrzymali nagrody: rowery, biblioteczki, kupyony materiałowe, bielizną i inne przedmioty.

Junacy wchodzący w skład 34 brygady SP pochodzą z woj. łódzkiego. 20 proc. członków brygady jest pochodzenia robotniczego, a 80 proc. — to przeważnie synowie mało i średnio-rolnych chłopów.

Wśród nich wyróżnił się przede wszystkim syn małorolnego chłopca ze wsi Kociuszew w woj. łódzkim Antoni Siebiata, organizator współzawodnictwa w brygadzie. Z jego to inicjatywy powstały 10-zespołowe grupy, które, współzawodnicząc między sobą, wywalczyły 34 brygadzie zastępstwo pierwsze miejsce w Polsce.

Józef Siebiata powiedział przedsta wieloletni prasy: „Już w pierwszych dniach po przybyciu do obozu w Nowym Dworze doszedłem do przekonania, że tylko dzięki współzawodnictwu i wzorowej organizacji pracy, osiągniemy lepsze wyniki, bardziej

przeyczynimy się do zagospodarowania Żulaw i tym samym damy więcej chleba polskim robotnikom. Osiągnięcia zobowiązują nas do dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny”.

## Konieczna jest przebudowa bursy TBS

W nowym roku szkolnym przewidywany jest znacznie większy anizel w roku ubiegłym napływ młodzieży wiejskiej do szkół w Pabianicach. Wzrosła liczba uczniów, szczególnie w szkołach zawodowych.

Bursa męska, podlegająca zarządowi Oddziału Grodzkiego TBS pomieścić może najwyżej 170 osób.

Budynki przy ulicy Pułaskiego 14 wymagają natychmiastowego remontu i przebudowy pomieszczeń, przeznaczonych dla przyszłych wychowanków.

Ważną sprawą właściwego rozmieszczenia punktów świetlnych. Obecnie lampy uziemione są zbyt wysoko. Nie odpowiednie oświetlenie powoduje to uczucie się młodzieży osłabienia wzroku.

W roku ubiegłym poważnie

odezwano na kursie brak elementarnej mebli.

Z braku krzesel i ławek część wychowanków odbierała lekcje siedząc na łózkach. Brak było także stołów i szaf na książki i garderoby. Niezmierne ważne zagadnieniem jest utrzymanie higieny osobistej przez wychowanków. Umywalnie obecna trzeba koniecznie przebudować i zainstalować w niej przy najmniej 3 prysznicze.

Koszty przewidziane Zarząd Grodzki TBS oblicza na sumę 2 milionów złotych.

Zarząd Oddziału Grodzkiego TBS ma nadzieję, że przy współudziale społeczeństwa naszego miasta i czynników zainteresowanych poprawą warunków mieszkaniowych kształcącej się młodzieży, będzie mógł przeprowadzić niecierpiące zwłoki prace w bursie męskiej.

## Masowa akcja szkoleniowa PCK

W maju i czerwcu bieżącego roku oddział PCK w Pabianicach przeprowadził masową akcję szkolenia ratowników sanitarnych i higienistów z terenu szkół i zakładów pracy. W szkołach i fabrykach organizowano kursy, cieszące się wśród robotników i uczniów wielkim zainteresowaniem. Cała akcja dąży do wykształcenia jak największej ilości ludzi, którzy będą stać na straży higieny w zakładach pracy i w szkołach.

Jednym z takich kursów był kurs zorganizowany w Jedenastołacie TPD, który trwał prawie 2 miesiące od 4 maja do 24 czerwca. Na kurs uczęszczało 25 dziewcząt, ze wszystkich szkół średnich z terenu Pabianic.

Dnia 25 czerwca odbyło się wręcz nie dyplomów higienistek absolwentkom kursu. Posiadaczki dyplomów uprawnione są do wyjazdu z koloniami dziecięcymi w charakterze higienistek.

Zęgnając słuchaczki kursu ob. Wł. Liwoch, pełnomocnik PCK Oddziału w Pabianicach podkreślił, iż poziom kursu był dość wysoki, a egzaminy złożone były także bardzo dobrze. czego dowodem może być znikoma ilość stoptni dostatecznych. Obecnie część higienistek wyjechała już z dziećmi na kolonie, reszta wyjadzie w najbliższych dniach z następnymi turnusami.

Drugim kursem z zakresu masowej akcji szkolenia sanitarnego był kurs II stopnia dla ratowników przemysłowych. Zorganizowany on został w Fabryce Chemicznej i obejmował 44 godziny wykładowe, w czasie których instruktorzy wykładali na temat pomocy w nagłych wypadkach, higieny i bezpieczeństwa pracy itp. Kurs trwał od 15 maja do 15 czerwca, po czym nastąpiły egzaminy, w wyniku których 35 osób otrzymało dyplomy ratowników przemysłowych II stopnia. Ludzie ci będą odpowiedzialni za stan sanitarny w poszczególnych zakładach produkcji, co w dużym stopniu podniesie bezpieczeństwo i higienę pracy.

ka i drzy, drzy cała i błędnie. Boi się... Czego? Uspokajam ją, wyjaśniając znaczenie słowa. Wpływamy na kanał Warmiński, znowu słuza i jezioro Duzdziek. Mewy malują stankami ciągną za stankiem, lekko, zwinnie, chwytają niemalże w locie rzucane im ze statku kawaleczki chleba. Poprzez jezioro długości 12 km., a szerokości zaledwie pół km. dopły-

2 mtr. Płyniemy nie jeziorem, lecz sztucznie wykopanym przepływem. Raj tu dla państwa wodnego. Mnożność jego jest niespotykana. Widzi- my komorowany, dziśkie łabędzie, czaple, całe stado dzikich kaczek, inne rodzaje ptaków, których nazwy nie znamy. Raj tu i dla rybaków, łowią- cych ryby na maleńskich trawkach.

Po 12-godzinnej, pełnej uroku podróży, przybijamy do portu w Elblą- gu. Krótki raut oka na plan orientacyjny Elblągu — i konstataujemy, że znajdujemy się w przystani. Szyb- kim krokiem podążamy do PTK.

Schronisko PTK w Elblągu nie jest przygotowane na nasz przy- jazd, który prawdopodobnie nastąpił o całej dzień za wcześnie. Jesteśmy pełni podziwu dla panującej tu u- przyjemności, sprzyjności i dobrej organizacji. Pomimo wielu kłopotów, które nasz przyjazd sprawił kierow- niectwu, otrzymaliśmy i łózka ze

## Szlakiem jezior mazurskich

wamy do cudu techniki, tzw. pochyl- ni. Statek staje się „tramwajem” i jedzie na czymś w rodzaju wozu, po szynach, początkowo po równi pochylnej w górę, a potem w dół.

W ten sposób „statek na kółkach”, tak to żartobliwie nazywają pasażerowie, wpada do kanału położonego o 20 metrów niżej. Przebywamy 5 takich pochylni. Łączna różnica poziomu wynosi mniej więcej 100 mtr. Przepleamy jeszcze zanikające jezioro Drużyno, którego obszar wynosi 1790 ha, a największą głębokość

(c.d.n.)

(c. d. n.)



# 20 LAT TEMU

Co pisała prasa łódzka w dn. 7 lipca 1930 r.

**WIELKIE DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU**  
 W Szopienicach na Górnym Śląsku — pisze „Kurier Łódzki” — odbył się wielki wiec bezrobotnych, na który przybyło kilka tysięcy osób. Do zebranych przemawiał poseł komunistyczny Wieczarek.

W pewnej chwili do posta Wieczarka podeszli posterunkowi, odbierając mu głos. Poseł Wieczarek odpowiedział policjantom: „Masy mnie wybrały i do mas będę przemawiał!”

Na sali powstał krzyk i hałas. Odezwały się okrzyki „Precz z policją! Precz z faszystami! Niech żyje rewolucja!”

Z okolicy zbiegły się kobiety z

dziećmi na rękach, powiększając tłum i zamieszanie. Policja oddała dwie salwy do tłumu, wskutek czego raniono szereg osób.

Po przybyciu posiłków policyjnych z Janowa, Mysłowic i Katowic wzburzone tłumy udały się pod wieczór rozpuścić. Bezrobotni zapowiedzieli dalsze demonstracje.

**EMIGRACJA „NA WŁASNĄ REKĘ”**  
 W górach Harcu uległ katastrofie autobus wiozący kilkudziesięciu polskich robotników, którzy na własną rękę próbowali przedostać się do Belgii w poszukiwaniu pracy. Kilka osób leży w szpitalu, a pozostali władze niemieckie aresztowały jako podróżujących bez paszportów.

## TEATRY

**PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA** (ul. Jaracza 27)  
 Występy Opery Śląskiej

Dzisiaj, dnia 7 lipca br. o godz. 13, opera w 3 aktach L. Delibes'a — „LAKME”. Obsada: N. Stokowicka, K. Szczepańska, O. Szamborska, R. Wolńska, T. Mazurkiewicz, B. Pa procki, R. Fabiński, H. Paciejewski, St. Witenberg, E. Federowicz, B. Ząba, E. Kluczek, W. Golobów, W. Lwowicz, J. Kulesza. Kapelmistrz J. Siłlich.

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)  
 Godz. 19.15 „Makar Dubrawa” —

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dzisiaj, dnia 7 lipca br. o godz. 19, w 3 aktach L. Delibes'a — „LAKME”. Obsada: N. Stokowicka, K. Szczepańska, O. Szamborska, R. Wolńska, T. Mazurkiewicz, B. Pa procki, R. Fabiński, H. Paciejewski, St. Witenberg, E. Federowicz, B. Ząba, E. Kluczek, W. Golobów, W. Lwowicz, J. Kulesza. Kapelmistrz J. Siłlich.

Dyrekcja Państwowego Teatru Pow- szecznego w Łodzi zawiadamia P.T. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlipy i remonty, Państwowy Teatr

Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny. Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii A. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”.

**TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
 Godz. 19.15 „Córka pani Angot”. UWAGA: Teatr czynny tylko do 9 lipca włącznie — zniżki wazne.

**TEATR LETNI „OAZA”** (Piotrkowska 94, tel. 272-70) Teatr nieczynny.

**TEATR „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska 125) Nieczynny

**TEATR „PINOKIO”** (ul. Kopernika 16)  
 Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

**PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI** (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)  
 Dzisiaj, godzina 19.30 — „Rodzi- na Blank” według Szolem Alejche- ma w dramaturgii i reżyserii Jakuba Rothauma.

## KINA

**ADRIA dla młodzieży** (Stalina 1)  
 „Wolga, Wolga”, godz. 18, 20

**BAŁTYK** (Narutowicza 20)  
 „Młodzi marynarze”, godz. 17, 19, 21

**BAJKA** (Franciszkańska 31)  
 „Kłopoty referenta Trziszki” — godz. 17.30, 20

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) „Pro- gram aktualności krajowych i za- granicznych Nr 26”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

**HEL dla młodzieży** (Legionów 2)  
 „Wesoly sublokator”, godz. 16, 18, 20

**MUZA** (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót”, godz. 18, 20

**POLONIA** (Piotrkowska 67)  
 „Podróże Kolumba” (film w natu- ralnych kolorach) godz. 17, 19, 21

**PRZEDWIOŚNIE** (Zeromskiego 76)  
 „Elwira Madigan”, godz. 17.30, 20

**ROBOTNIK** (Kilińskiego 178)  
 „Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) — „Legityma- cja partyjna” — godz. 18, 20

**REKORD** (Rzgowska 2) „Miłość na lekarstwo”, godz. 18, 20

**STYLOWY** (Kilińskiego 123)  
 „Zagubione dni”, godz. 17.30, 20

**SWIT** (Bałucki Rynek 2) „Dzisiaj o- wpół do jedenastej”, godz. 18, 20

**TECZA** (Piotrkowska 108) „Kłopot- liwi alibi”, godz. 15.30, 18, 20.30

**TATRY** (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WISLA** (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WŁOKNIARZ** (Próchnika 16)  
 „Wyspa szczęścia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30

**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16)  
 „Okoliczności łagodzące” — godz. 16, 18, 20

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) „Salawat wódz Baszkirów”, godz. 18, 20

### Ze sportu

# Dzień 23 lipca

wimien stać się wielkim dniem propagandy lekkoatletyki na wsi  
 W jaki sposób możemy przeprowadzić próby na zdobycie odznaki „S.P.O.” w najbardziej nawet prymitywnych warunkach

**Dzień 22 lipca**, w którym obo- dziliśmy radośnie szóstą rocznicę powstania PKWN, upłyne pod znakiem najroźnorodniej- szych imprez sportowych w całym kraju, które odbywać się będą pod hasłem: „SPRAWNI DO PRACY I OBRONY!”

O ile 22 lipca obchodzony będzie przede wszystkim przez sportowców miast, o tyle 23 lipca będzie wielkim dniem dla sportu wiejskiego. W dniu tym bowiem ze wszystkich miast wy- jada na wies ekipy sportowe, aby pomóc sportowi wiejskiemu w prze- prowadzeniu imprez propagandow- ych i prób na zdobycie odznaki sprawności fizycznej, które będą kul- minacyjnym punktem programów wszystkich imprez zarówno na wsi, jak i w mieście.

Jak takie próby przeprowadzić w warunkach niekiedy bardzo prymity- wnych, dał tego przykład na jed- nym ze zjazdów nauczycieli wychowa- nia fizycznego w Łodzi wizytator kuratorium warszawskiego prof. Pa- ruszewski.

Teraz musimy z kolei pomyśleć o mierzeniu czasów. Dobrze, gdy ma- my dwa stoppery, ale co zrobić w wy- padku, gdy mamy pod ręką tylko jeden, a próbie musimy przeprowa- dzić przy współzawodnictwie przy- najmniej dwóch zawodników, jak te- go wymaga regulamin?

**JAK SOBIE RADZIĆ Z MIERZE- NIEM CZASÓW?**

W takim wypadku musimy łapać na stopperze czas pierwszego, dru- giemu zaś, gdy przyjdzie za pierw- szym o jakiś metr doliczać 0,2 sek.

Przejdźmy teraz do rzutów. Aby przeprowadzić te konkurencje musi- my mieć rzutnię, a gdy jej nie ma, musimy ją sami zainstalować. Zre- szta w sposób całkiem łatwy, przez wynalezienie jakiejś deski i zakopa- nie jej równo z ziemią. Chorągiewka mi odmierzamy metry i od bieży no- zemy już przeprowadzić i tę konku- rencję.

**KILKA SŁÓW O SKOKACH**

Pozostają nam wreszcie skoki. O skoczności na wsi jest jeszcze trudniej od rzutni, ale przy dobrych chę- ciach można ją sobie samemu zro- bić. W tym celu wystarczy wykopać niegłęboki prostokąt o wymiarach 3x5 m., ziemię dobrze skopać i zgra- bić. Przy skokach w dal odległość można zmierzyć od palców nog przy odciążeniu do bliźszego gładu pięty. Skoki wwyż będą wymagały jesz- cze stojała. To też nie nastęczy wie- le trudu organizatorom. Wystarczy koło skopanego prostokąta wbić dwie tyczki z gwoździem o naciętych łebkach, a zamiast poprzeczki użyć sznurka zakończony z obu stron cę- zakami, a jeszcze lepiej wystarać się o jakąś listwę, gdyż sznur, jak wiadomo, ugina się i bywa często że skok okazuje się grubo gorszy, niż wskazuje podziakła.

**BIEG NA CHUSTECZKĘ**

Wypuszczać ze startu zawodników musimy, jeśli nie mamy pomocni- ków, przy pomocy samych zawo- dników, lub kogóż z widzów. Pistolet zastąpić tu może zwykła chusteczka. Na dany przez nią znak zawodnicy będą wychodzili ze startu.

### CO ZROBIĆ, JAK NIE MA BIEŻNI

Jak przeprowadzić próby na odzna- kę sportową „SPO” na przykład w biegach krótkich, gdy nie ma bieżni

### KILKA SŁÓW O SKOKACH

Pozostają nam wreszcie skoki. O skoczności na wsi jest jeszcze trudniej od rzutni, ale przy dobrych chę- ciach można ją sobie samemu zro- bić. W tym celu wystarczy wykopać niegłęboki prostokąt o wymiarach 3x5 m., ziemię dobrze skopać i zgra- bić. Przy skokach w dal odległość można zmierzyć od palców nog przy odciążeniu do bliźszego gładu pięty. Skoki wwyż będą wymagały jesz- cze stojała. To też nie nastęczy wie- le trudu organizatorom. Wystarczy koło skopanego prostokąta wbić dwie tyczki z gwoździem o naciętych łebkach, a zamiast poprzeczki użyć sznurka zakończony z obu stron cę- zakami, a jeszcze lepiej wystarać się o jakąś listwę, gdyż sznur, jak wiadomo, ugina się i bywa często że skok okazuje się grubo gorszy, niż wskazuje podziakła.

### MOŻE TYCH KILKA UWAG SPO- PULARYZUJE BARDZIEJ LEKKO- ATLETYKĘ...

Podane wyżej uwagi przydadzą się może naszym koleom sportowym, któ- re wyruszą w dniu 23 bm. na wies do LZS i przyczynią się, być może, do większej popularyzacji na wsi, tak pięknej i pożytecznej gałęzi spor- tu, jaką jest lekkoatletyka, która na wsi powinna bezwzględnie zająć pierwsze miejsce przed innymi spor- tami.

## Czyn Lipcowy

### przodowników wychowania fizycznego

Uczestnicy kursu przodowników w. f. w Centralnej Szkole Wychowa- nia Fizycznego CRZZ w Czerwińsku n. Odra, odpowiadając na Apel Kole- jarzy z Tarnowskich Gór, podjęli następujące zobowiązania:

W ramach pracy społecznej, dopro- wadzić do stanu idealnej używalno- ści ora. konserwować nowopowstałe boiska do koszykówki, siatkówki oraz basen pływacki.

Rozumiejąc sens i założenia pod- stawowego szkolenia w dziedzinie kultury fizycznej postanawiamy:

w dziedzinie wychowania — pod- nieść poziom ideologiczny i uzupeł- nić braki karności i dyscypliny;

w dziedzinie teorii utworzyć kilka samokształceniu;

w dziedzinie praktyki — podnieść własną sprawność fizyczną przez gremialne zdobywanie odznaki SP, postępowaniem swoim wykażać, że godni jesteśmy miana sportowców Polskiej Ludowej.

Wzywamy do podjęcia zobowią- zań wszystkie obozy sportowe w Pol- sce. Realizację tych zobowiązań wy- kazemy, że naczelnym zadaniem sportu w Polsce Ludowej jest wycho- wanie świadomego, radosnego twór- cy socjalizmu — zdrowego i sprawnego, szanującego pracę, bojownika walki o pokój.

Program na piątek, 7 lipca 1930 r.  
 12.04 Dziennik południowy. 13.10 (L) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. 13.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna i ludowa. 14.55 „Mówią księżki”. 15.10 W. A. Mozart — So- nata D-dur na dwa fortepiany. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popo- łudniowy. 16.20 (L) Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 (L) „Jak pra- cuje nasz komitet blokowy”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja literacka. 18.15 (L) Reportaż z PZPB im. Armii Ludow- ej. 18.25 (L) Koncert życzli. 18.45 „Szipki” — audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ułubio- ne melodie”. 21.15 J. S. Bach — Sui- ta As-dur. 21.30 „Wszystchnia Ra- diowa”. 22.15 Koncert. Transm. z Bu- dapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Mozaika ulubionych melodii.

### Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 7 lipca 1930 r.  
 12.04 Dziennik południowy. 13.10 (L) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. 13.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 14.00 Radiokronika. 14.20 (L) Muzyka popularna i ludowa. 14.55 „Mówią księżki”. 15.10 W. A. Mozart — So- nata D-dur na dwa fortepiany. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popo- łudniowy. 16.20 (L) Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 (L) „Jak pra- cuje nasz komitet blokowy”. 16.35 (L) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Audycja literacka. 18.15 (L) Reportaż z PZPB im. Armii Ludow- ej. 18.25 (L) Koncert życzli. 18.45 „Szipki” — audycja satyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ułubio- ne melodie”. 21.15 J. S. Bach — Sui- ta As-dur. 21.30 „Wszystchnia Ra- diowa”. 22.15 Koncert. Transm. z Bu- dapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Mozaika ulubionych melodii.

### Skład Kolejarza

#### na mecz z Kolejarzem z Olsztyna

W nadchodzącą niedzielę o godzi- nie 18 na boisku Kolejarza przy ul. Nawrot 73-75 Kolejarz (Łódź) roze- gra mecz piłkarski o wejście do drugiej ligi państwowej. Przeciwni- kiem łodzian będzie Kolejarz z Ol- sztyna, który uległ w ubiegłym ty- godniu Gwardii stołecznej 0:3. Spo- dziewać się należy, że i w dniu 9 lipca goście odjadą z Łodzi ze spor- tym bagażem bramek.

Kolejarz miejscowy wystąpi w na- stępującym składzie: w bramce Depczyński, w obronie: Szeliński i Brigoł, w pomocy bracia Jachow- icz Mieczysław i Bogumił oraz Dut- kiewicz, w ataku: Stolecki lub Wit-kowski oraz Eliewicz, Kmin, Ko- zowski i Deska. Wśród tej jedenast- ki znajdują się kilku juniorów jak bracia Jachowicze, Bilewicz.

Zawody niedzielne wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród mi-łośników piłkarstwa. Będzie to jed- na w Łodzi w tym dniu impreza piłkarska. A więc w niedzielę spoty- kami się na boisku Kolejarza.

#### To będzie mecz!

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzi- nie 16 po poł. na boisku Kola Te- renowego ZMP w Nowym Złotnie, zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolem Spor- towym „Stal” przy ŁZWAN A-21.

#### Nowe Złotno nie śpi

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzi- nie 16 po poł. na boisku Kola Te- renowego ZMP w Nowym Złotnie, zostanie rozegrany mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolem Spor- towym „Stal” przy ŁZWAN A-21.

#### Komitet Organizacyjny przez DRN

Łódź — Śródmieście powiadama szerokie rzesze publiczności o ma- jącym odbyć się meczu piłkarskim pomiędzy DRN (Śródmieście), a DRN (Północ) w dniu 15. 7. 50 r. o godzinie 16, na boisku „Zjednoczo- nych” tj. na ul. Kilińskiego.

#### Całkowity dochód zostaje przekazywany na Komitet Obrońców Pokoju.

Bilet wejściowy wynosi złotych 50. Przedprzedaż biletów odbywa się w DRN Łódź — Śródmieście, Legionów 10, II piętro, pokój 255, w godzinach od 7.30 do 14.30.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zie- dnoczonej Partii Robotniczej	
Redaktor: KOLEGIUM REDAKCYJNE.	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów rob- niczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek scienc- yjnych	
Dział mutacji	224-29
Dział wiejski i sportowy	228-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	234-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	
172-31	
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70.	tel. 222-22
Adminstracja	230-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 109a.	tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Adm. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.	
Druk. Zalc. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruoh” na konto P.K.O. Nr. VII-8623.	

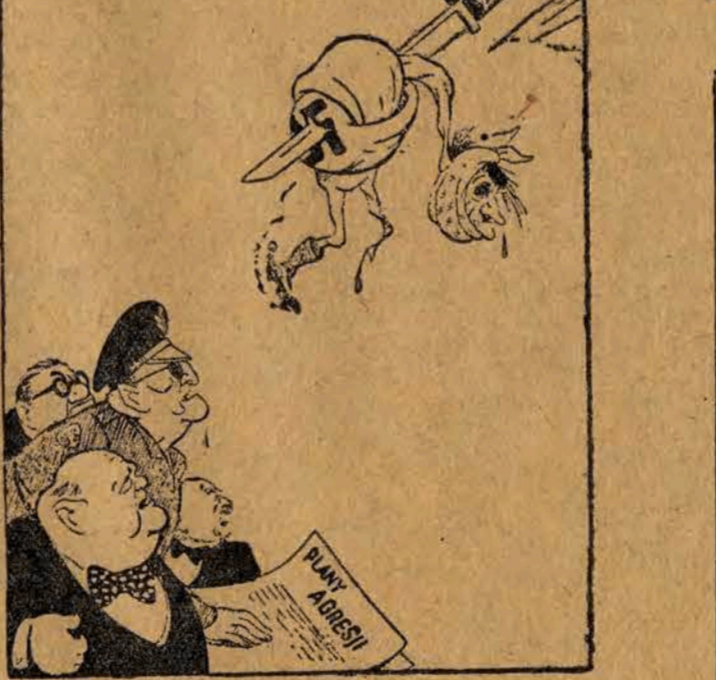
### Mistrzostwa kolarskie Moskwy

MOSKWA. W Moskwie rozegra- no wyżsji kolarskie na przełaj o mistrzostwo stolicy ZSRR. W kon- kurencji kobiet na dystansie 10 km pierwsze miejsce zajęła szezio- roczna mistrzyni Kuczumowa, prze- biegając trasę w 37:27 min. Tytuł mistrza Moskwy w konkurencji męskiej zdobył Terentiew, który przebył 30-kilometrową trasę w 1:18:35 godz. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół lotników WWS.

### Satyra walczy



Karuzela premierów we Francji („Humanite dimanche”)



Imperialistom ku pamięci! („Prawda”)

### z imperialistami



Napastników czeka los Hitlera i Duce („Tse-fan-dzibao”)



Historia jednej agresji

(„Humanite dimanche”)